

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Polityka zagr. Francji w ujęciu Moskwy

Gdy w rezultacie objęcia w Niemczech władzy przez hitlerowców runął system rappalski, Moskwa w poszukiwaniu nowego partnera na Zachodzie całkowicie postawiła na Francję. W związku z tym zwrotem w Moskwie puszczono w niepamięć wszystkie „główne grzechy” „rozbójniczego imperializmu francuskiego”, o którym cała prasa sowiecko-kominternowska rozpisywała się aż do stycznia 1933 r. By przypodobać się nowemu partnerowi i znaleźć z nim wspólny język, Moskwa niebawem przerzuciła się do obozu obrońców zniechęconego doniedawna przez nie „systemu wersalskiego”, odczo wstąpiła do „rozbójniczej” Ligi Narodów itd.

Moskiewskie załoty w stosunku do Francji nie pozostały bez wzajemności. Kierowniczki sfery francuskiej, przerażone zwycięstwem Hitlera, zwrot Moskwy powitały nieomal z entuzjazmem i stały się gorącymi zwolennikami jak najściślejszej współpracy sowiecko-francuskiej. Minister Laval w r. 1935 wybrał się nawet w odwiedziny do Moskwy, by osobiście ze Stalinem omówić podstawy ścisłego aliansu sowiecko-francuskiego.

Jednakowoż aliansowi sowiecko-francuskiemu nie było sądzone rozwinąć się w bardziej trwały system polityczny. Zawarty bowiem w okresie miodowych miesięcy sowiecko-francuski pakt wzajemnej pomocy, pomimo usilnych starań Moskwy i pewnych kół francuskich, nie tylko nie rozwinął się w kierunku sojuszu wojskowego, ale w bardzo szybkim czasie przekształcił się w pakt papierowy, nie posiadający prawie żadnego znaczenia politycznego.

Bieg wypadków politycznych, który niebawem po zawarciu francusko-sowieckiego paktu wysunął na porządek szereg skomplikowanych zagadnień, wymagających takiego lub innego rozwiązania, wykazał, że drogi Moskwy i Paryża w sposób wyraźny rozchodzą się. Szczególnie wojna domowa w Hiszpanii popsuła stosunki sowiecko-francuskie. Okazało się, że w sprawie hiszpańskiej pomiędzy Stalinem a Blumem są rozbieżności nie do przewyżnienia.

Wysunięta przez rząd Bluma w drugiej połowie 1936 r. koncepcja nieinterwencji w Hiszpanii, aczkolwiek formalnie nie doprowadziła do większej scysji pomiędzy Moskwą a Paryżem, to jednak faktycznie do tego stopnia nadwerżyła stosunki sowiecko-francuskie, że już prawie nie mogło być mowy o ich dalszej rozbudowie. Rozpętana zaś przez Stalina w wyniku sierpniowego procesu Zinowiewa i towarzyszy w 1936 r. nowa fala obrzydliwego terronu, która połączona z sobą rozstrzelaniem najwybitniejszych wojskowych i dygnitarzy sowieckich, dość szybko rozwinęła francuski sen o potęgę Rosji Sowieckiej i tak zdepopularyzowała nowego sprzymierzeńca w oczach francuskiej opinii publicznej, że już żaden trzeciwy polityk Francji nie myślał ani o przysłuchiowaniu się głosowi Moskwy, ani tym bardziej o ściślejszej współpracy z nią na terenie międzynarodowym.

Moskwa jednak prawdopodobnie licząc na zwrot we Francji, przez cały czas unikała na łamach oficjalnych organów ostrzejszej krytyki francuskiej polityki zagranicznej. Jedynym bardziej krytycznym głosem w tej dziedzinie, była mowa Zdanowa, wygłoszona w styczniu r. b. na pierwszej sesji Rady Najwyższej Związku Sowieckiego. Zdanow, jako nowowybrany prezes komisji spraw zagranicznych Rady Najwyższej, w sposób wyraźny zaznaczył, że nadszedł czas, by

ludowy komisarz spraw zagr. towarzyszy Litwinow zbadał całokształt stosunków sowiecko-francuskich i wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje.

Niesposób powiedzieć, czy Litwinow zajął się badaniem całokształtu stosunków francusko-sowieckich, jak mu zalecał mąż zaufania Stalina, i czy następnie wyciągnął odpowiednie konsekwencje. Faktem natomiast jest, że do niedawna wysoko szacowane w prasie sowieckiej polityczne akcje francuskie ostatnio spadły całkowicie. Objawem tego jest wymowny artykuł niejakiego towarzysza Polikarpowa p. t. „Zagraniczna polityka Francji”, wydrukowany w centralnym organie Ludowego Komisariatu Obrony Związku Sowieckiego „Krasnaja Zwiezda” z 27 lipca. Zamieszczenie zaś tego artykułu w dziale „z pomocą dla polityka” w sposób wyraźny świadczy, że jest on wyrazem poglądów samego Stalina. W dziale tym bowiem są zazwyczaj zamieszczane artykuły na te-

maty zasadnicze, pochodzące z głównej kancelarii kierownika t. zw. Zarządu Politycznego Armii Sowieckiej, który z reguły był I zastępcą komisarza obrony i mężem zaufania Stalina. W chwili obecnej, jak wiadomo, stanowisko to zajmuje dr Mechlis, do niedawna osobisty sekretarz Stalina i naczelny redaktor „Prawdy”.

Jakże zatem przedstawia się w ujęciu decydujących czynników Moskwy polityka zagraniczna Francji i dokąd ona zmierza?

Za ostatnie pięć lat — czytamy — zagraniczna polityka Francji odznacza się całkowitą kapitulacją i klęską dyplomacji francuskiej w najważniejszych sprawach międzynarodowych.

„Wersalski system powojennych umów międzynarodowych, którego główną ostoną była Francja, obecnie został rozbity w druzgł. Traktat wersalski, który według koncepcji jego twórców, powinien był drogą o-

(Dokończenie na str. 2)

Zet.

Setna rocznica urodzin Jana Matejki



Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz obecny był na nabożeństwie za spókoj duszy wielkiego artysty — odprawionym w związku z setną rocznicą urodzin Jana Matejki. Na zdjęciu Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz opuszcza kościół Św. Krzyża w towarzystwie wiceministra spr. wojskowych gen. Głuchowskiego i min. Kościelkowskiego.

Samoloty sowieckie bombardują pozycje japońskie Japonia ma jeszcze nadzieję zlokalizować zatarg

TOKIO, (Pat). Sekcja prasowa głównej kwatery armii koreańskiej donosi o nalotach na pozycje japońskie oraz na miejscowości nadgraniczne, znajdujące się w pobliżu granicy koreańskiej.

W poniedziałek po południu samoloty sowieckie dwukrotnie ukazały się ponad Czang Ku Fengiem, rzucając bomby i ostrzeliwując z karabinów maszynowych pierwsze linie japońskie, które jednakże nie doznały większych szkód.

O godz. 14 m. 40 ciężkie sowieckie samoloty bombardujące w formacji lotów stracono niedaleko od Suiry-

bojowej przeleciały nad granicą w pobliżu rzeki Tumen rzucając bomby na terytorium koreańskie, na tor kolejowy w pobliżu Kimsoyo, na południe od Kogi. Następnie obrzucili bombami most w Kelko, nie wyrządzając również poważniejszych szkód.

Agencja Domei dodaje, iż z samolotów tych japońskie działa przeciwlotnicze trafiły i straciły 5 aparatów. Dwa samoloty sowieckie spadły w odległości 4 km na południe od Kogi, dwa ciężkie bombowce rozbiły się spadając w pobliżu Sozan, jeden z samolotów.

Następca tronu włoskiego u Pana Prezydenta Rzplitej

LAURANA, (Pat). Wczoraj dnia 1 sierpnia o godz. 12.30 w południe złożył wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w willi St. Michelo w Lauranie następca tronu włoskiego książę Piemontu. Księciu towarzyszyli adiutant generalny gen. Camera oraz członkowie tego domu wojskowego. Półgodzinna rozmowa odbyła

się w atmosferze szczerzej przyjaźni i serdeczności. Po audiencji Pan Prezydent przedstawił Jego Królewskiej Wysokości członków swojej świty.

Wkrótce po wizycie następcy tronu Pan Prezydent rewizytował go w Abacji w towarzystwie swych adiutantów.

Min. Beck przybył do Norwegii

OSLO, (Pat). Wczoraj o godz. 19.15 przybył do Oslo minister spraw zagr. J. Beck z małżonką w towarzystwie dyr. M. Lubińskiego, sekretarza osobistego Krasickiego, powitany na dworcu przez min. spr. zagr. Norwegii prof. Kohła z małżonką, sekretarza generalnego norweskiego ministerstwa spr. zagr. Auertla, posła Norwegii w Warszawie Dileffa oraz dyrektora protokołu dyplomatycznego Johanessena. Tym samym pociągiem przybył poseł R. P. w Oslo Władysław Neuman, który wyjechał na spotkanie p. min. Becka na jedną ze stacji przygranicznych. W czasie powitania małżonka p. min. Kohła wręczyła p. Jadwidze Beckowej wiankę żywego kwiecia.

Po powitaniu p. minister Beck wraz z małżonką i otoczeniem odjechał do przygotowanych apartamentów w Grand Hotelu. Do osoby min. Becka na czas

jego pobytu w stolicy Norwegii został przydzielony dyrektor departamentu ministerstwa spr. zagr. p. Smith-Kielland.

OSLO, (Pat). Program oficjalny pobytu min. spr. zagr. J. Becka w Oslo przedstawia się w najważniejszych szczegółach następująco:

2 sierpnia — audiencja u króla Haakona VII, wizyta u premiera norweskiego Nygaardsvolda i u ministra spraw zagr. Kohła, wieczorem obiad wydany przez ministra spr. zagr. i raut.

3 sierpnia — odjazd na pokładzie torpedowca „Sleipner” do Horten, gdzie znajdują się stocznie okrętów wojennych. Konferencja prasowa w Oslo. Obiad i raut w poselstwie polskim.

4 sierpnia — śniadanie wydane przez króla i królową. Zwiedzanie miasta i okolic. Odjazd.

LONDYN, (Pat). Korespondent Reutera zwrócił się do rzecznika japońskiego min. spr. zagr. z zapytaniem czy nalot eskadry sowieckiej na pozycje japońskie pod Czang Ku Feng oznacza pokój czy wojnę.

Wszystko zależy od rządu sowieckiego — odpowiedział rzecznik — Japonia chce zlokalizować zatarg i zajmuje stanowisko dalekie od prowokacji, lecz cierpliwość nasza dobiega kresu.

TOKIO, (Pat). Wyżsi dowódcy armii zebrał się w Tokio na nadzwyczajną naradę pod przewodnictwem ministra wojny gen. Itagaki. Konferencja trwała dwie i pół godziny i punktem obrad był nalot samolotów sowieckich na terytorium Korei. W wyniku konferencji ogłoszono następujący komunikat.

„Narada dowódców wojskowych stwierdza, że Japonia będzie prowadzić politykę zmierzającą do niezaostrzenia zatargu. Władze japońskie czuwać będą nad rozwojem wydarzeń, aby odpowiedzieć w sposób stanowczy, jeżeli Sowiety uprawiać będą nadal prowokację”.

Koła japońskie oceniają bombardowanie przez samoloty sowieckie, jako demonstrację wojskową Sowietów przeciwko zajęciu Czang Ku Feng przez wojska japońskie.

Wrażenie w Anglii i Francji

LONDYN, (Pat.) Reuter donosi: Nowe zajście na granicy sowiecko-mandżurskiej, podczas którego artyleria japońska strąciła kilka samolotów sowieckich oceniane jest w Londynie jako wypadek o znaczeniu lokalnym, którym nie należy się specjalnie niepokoić.

PARYŻ, (Pat.) Nowe zajścia na pograniczu sowiecko-mandżurskim wywołały w Paryżu bardzo żywe wrażenie, zajścia te jednak nie wywołują niepokojów.

W niektórych kołach prasowych Paryża kolportowana jest ponadto pogłoska, że akcja wojsk japońskich pod Szat-Sao-Ping prowadzona była przez armię kuantuńską samodzielnie, bez aprobaty rządu centralnego. W tym sensie komentuje wypadki komunistyczna „Humanite”.

Marszałek Prystor rewizytował posta Szkirpę

WARSZAWA, (Pat). Pan marszałek Senatu Aleksander Prystor rewizytował w dniu dzisiejszym posta litewskiego w Warszawie Kazimierza Szkirpę.

Pamiętki po Marsz. Piłsudskim w Łodzi

ŁÓDŹ, (Pat). Do Łodzi nadeszła wczoraj zamówiona przez zarząd m. Łodzi maszyna drukarska tzw. „Bosienka”, będąca wzorem maszyny drukarskiej, na której Józef Piłsudski w okresie swego pobytu w Łodzi odbijał nielegalnego „Robotnika”. Bo stonka będzie umieszczona w mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego 19 (dawna ul. Wschodnia), w którym mieszkał i został aresztowany Józef Piłsudski i które doprowadzone będzie do stanu z roku 1900 i urządzone w ten sam sposób jak wyglądało za czasów zamieszkiwania przez Józefa Piłsudskiego.

Król belgijski wyjechał do Włoch

BRUKSELA, (Pat.) Król belgijski opuścił Belgię, udając się przez Szwajcarię do Włoch.

Belgia nie wierzy w wojnę

BRUKSELA, (Pat). Premier Spak w wygłoszonej przez radio mowie, w której poruszył sprawy budżetowe, sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej dał wyraz swemu optymizmowi, wyrażając przekonanie, iż lekcja 1914 roku nie będzie zapomniana. Od kilku lat — powiedział premier — byliśmy świadkami nie jednego a dwudziestu incydentów, które w przeszłości doprowadziłyby nas do wojny. Wojny nie było, ponieważ wszyscy wiedzą, że zwycięzca czy też pokonany jest w jednakowym stopniu po konflikcie osłabiony i zrujnowany.

Kontrola korespondencji w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat.) Władze zarządziły bezwzględną kontrolę korespondencji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej zarówno krajowej jak i zagranicznej. Już od dawna było to stosowane ale raczej dorywczo.

Terroryści arabscy w Palestynie działają w ramach sprężystej organizacji

JEROZOLIMA, (Pat.) W pobliżu Tul-karem znaleziono zwłoki dwóch zastrze-lonych Arabów. Do ubrania zabitych była przyklejona kartka z napisem „Iż zostali oni rozstrzelani na mocy postanowienia trybunału wojskowego powstańców”.

Według ostatnich informacji oddzia-ly i grupy powstańcze Arabów podlega-ją jednemu wspólnemu kierownictwu, które rozporządza specjalną policją, scie-gającą zdrajców. Oskarżenia o stosunki z policją brytyjską są przekazywane specjal-nemu trybunałowi, który wydaje wyroki bezapelacyjne.

GLÓWNA KWATERA POWSTAŃCZA ZNAJDUJE SIĘ RZEKOMO W FAKUA, w wiosce, położonej w miejscowości gór-zystej Beisandzenly. W ciągu ostatnich dni działalność band arabskich ujawniła się głównie w niszczeniu linii telefonicz-nych i telegraficznych w całej Palestynie.

JEROZOLIMA, (Pat.) W pobliżu Napluzoye doszło do formalnej bitwy pomiędzy brytyjskim oddziałem a zbrojną bandą arabską. 6 Arabów po-gięto, jeden żołnierz brytyjski został ranny.

JEROZOLIMA, (Pat.) Według krążą-cych tu niesprawdzonych pogłosek starcie pod Napluzą miało przebieg o wiele krwawszy, niż podały komunikaty. Wed-lug tych pogłosek, zabitych zostało 40 powstańców. Straty angielskie nie są znane.

JEROZOLIMA, (Pat.) Agent tajnej po-litki został ranny dwoma wystrzałami re-wolwerowymi. Stan jego jest beznadziej-

ny. Zamachowiec Arab został aresztowa-ny.

LONDYN, (Pat.) W czasie potyczki, jaka nastąpiła między zmotoryzowanym pa-trolem wojskowym i bandą Arabów za-bitych zostało 8 Arabów, 15 rannych i 4 wziętych do niewoli.

Wczoraj w nocy zostały przecięte przez nieznaną sprawców linie telefo-niczne łączące Jerozolimę z zagranicą. Przez kilka godzin komunikacja telefoni-czna była nieczynna.

Wysoki komisarz bryt. w Palestynie odrzucił prośbę o ułaskawienie 24-letnie-gu policjanta żydowskiego Szwarca, któ-ry został skazany w styczniu br. przez try-bunał wojskowy na śmierć za zabicie po-licjanta arabskiego.

„Dzień antywojenny” po sowiecku

MOSKWA, (Pat.) Dzisiaj w Związku jest obchodzony tzw. „dzień antywojenny”. Wczo-raj w wielu miastach odbyły się zebrania, które pomimo że były poświęcone dniu an-tywojennemu, miały charakter wybitnie mi-litarystyczny. Naprzykład grupa dziewcząt fabryki „Dynamo” im. Kirowa w Moskwie zwróciła się z apelem do swych koleżanek, aby zapoznały się dokładnie z konstrukcją karabinu maszynowego. Uczestnicy wczora-jszych zebrań zjawili się w maskach gazo-wych. W Izwsku 4 tys. robotników wzięło udział w nocnym pochodzie wojskowym, który — jak podkreśla agencja Tass — był poświęcony dniu antywojennemu. Po ukoń-czonym pochodzie odbył się meeting.

Dążenia do zlikwidowania konfliktu między faszystwami a Watykanem

PARYŻ, (Pat.) Prasa francuska, która oceniała początkowo przemówienie Mus-soliniego w sprawie rasizmu jako możli-wość zaostrezenia stosunków między fa-szystwami i Watykanem, obecnie ogłasza telegramy z Rzymu i komentarze, stwier-dzające, że pomiędzy faszystwami i Ko-ściołem nie będzie polemiki na te tematy i że zarówno koła faszystowskie jak i ko-la watykańskie mają tendencję do ogra-

niczenia konfliktu i do uważania incy-dentu za zamknięty.

„Paris Midi” przytacza opinie kół fa-szystowskich, stojących na stanowisku że rasizm faszystowski nie jest ruchem an-tysemickim lecz ruchem awangardowym europejskim, pozbawionym charakteru bezwzględności i że nie ma nic wspólne-gu z rasizmem narodowo-socjalistycznym.

Polityka zagr. Francji w ujęciu Moskwy

(Dokończenie ze str. 1)

brzmich reperacji i ograniczeń wojennych osłabił Niemcy, faktycznie więcej już nie istnieje. Niemcom udało się bez żadnego wy-strzału i bez sprzeciwu ze strony Francji i Anglii i innych krajów zainwestować prawie wszystko w imię czego państwa te prowadzi-ły wojnę światową”.

Wszystkie te klęski Francji, zda-niem Moskwy, są rezultatem niesprze-ciwniania się francuskich polityków agresji niemiecko - włoskiej. Co wię-cej. Polityka „niesprzeciwiania się a-gresorom”, doprowadziła do tego, że rozciął się system wojskowo - poli-tycznych sojuszy Francji. Za wy-jątkiem Czechosłowacji, Francja nie ma żadnych sojuszników wśród śred-nich i małych państw Europy. W związku z tym znacznie pogorszyła się sytuacja strategiczno - polityczna Francji. Francja bowiem została zda-na na łaskę „reakcyjnego rządu Cham-berlaina”, który w sposób zdecydowa-ny „wstąpił na drogę pojednania z a-gresorami kosztem innych państw e-uuropejskich”.

Nie też dziwnego, że pod nacis-kiem rządu angielskiego, rząd francu-ski „odstąpił nie tylko od systemu bezpieczeństwa zbiorowego”, ale do-puścił się zdrady swych sojuszników. Na żądanie Chamberlaina „rząd francuski dopuścił się aktu zdrady w stosunku do narodu hiszpańskiego, zamykając francusko - hiszpańską granicę dla republikanów”.

„W sprawie zaś czechosłowackiej rząd francuski, idąc za wskazówkami Cham-berlaina, tak samo wstąpił na drogę ustępstw dla Hitlera i jego agencji w Czechosłow-acji — sudecko - niemieckiej partii Heinele. Reakcyjne koła francuskie swą polityką da-ją do oswożenia się od zobowiązań u-mownych w stosunku do Czechosłowacji, i by rzucić swego sojusznika na pożarcie fa-szystowskich szkałów”.

Wylizywszy całą litanię różnych innych grzechów polityki francuskiej początkowo przyglądała się z daleka Złota Złota — konkluduje:

„Zagraniczną politykę obecnego rządu francuskiego, kierowaną przez Daladiera, można secharakteryzować następującymi za-sadniczymi momentami: dążenie do zachowa-nia w całości podstawowych źródeł docho-dów francuskiej burżuazji, zarówno w me-tropoli jak i w koloniach, za wszelką cenę uniknięcie wojny, która może spowodować wstrząsy społeczne wewnątrz Francji; nie dopuszczenie do wzmocnienia frontu ludowe-go i jedności czynu mas ludowych; naślado-wanie we wszystkim Anglii, idąc na poro-zumienie z agresorami, kosztem innych państw, szczególnie takich, — z którymi nie są związane interesy francuskiej burżuazji; odpychanie państw agresywnych — Niemiec, Italii, Japonii — jak najdalej od posiadło-sci francuskiej”.

Tęgo rodzaju polityka jednak nie uratuje, zdaniem Moskwy, Francji od katastrofy. Anglia bowiem, jak twierdzi „Krasnaja Zwiezda”, dążąc za wszelką cenę do porozumienia z Niemcami, wcześniej czy później zdradzi Francję i odda ją na pożarcie Hil-lera. Jedynie, co może uratować Re-publikę francuską — to dojście do głosu w Paryżu tych czynników, któ-rych są za ścisłą współpracą „z jej po-tężnymi sojusznikami” (czytaj Rosję Sowiecką, Zet.) oraz są „zdecydowa-ne przeciwstawiać się agresorom”.

„Wówczas to aktywizacja zagranicznej polityki Francji — kończy swój artykuł „Krasnaja Zwiezda” — w kierunku zdecy-dowanego odparcia agresorów, w sposób za-sadniczy wpłynęłaby na sytuację międzynaro-dową i zagraniczną politykę Anglii. Taka polityka bez wątpienia wzmocniłaby zarów-no zdolność obrony Francji, jak również front przyjaźni i pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego”.

Ze pod „zdecydowanym odparciem agresorów” Moskwa rozumie konieczność wojny prewencyjnej przeciw-ko pewnym państwom, której by ona początkowo przyglądała się z daleka — tego chyba nie potrzebujemy tłumaczyć

Zet.

Angielska akcja odwetowa

JEROZOLIMA, (Pat.) Według źródeł arabskich, akcja karna przeprowadzona przez wojsko i policję w rejonie Tulka-rim — Nablus — Dzanin dotknęła ogó-łem ze 40.000 mieszkańców. Aresztowa-no ok. 2.000 mężczyzn i ze 100 kobiet, zburzono około 400 domostw zniszczono podczas masowych a pośpiesznych rewizji wiele zapasów żywności i sprzętów do-mowych. Najmniejsze nieposłuszeństwo lub złe zrozumienie rozkazów w języku angielskim było surowo karane. Jak sły-chać, z nakazu tajnej rady powstańcy nie wyszczynają walk wśród osiedli, a nawet nie bronią się w wypadkach osaczenia, chroniąc miejscową ludność.

Rawa Ruska nadała obywatelstwo honorowe p. premierowi za zlecenie uporządkowania miast

RAWA RUSKA, (Pat.) Rada miej-ska w Rawie Ruskiej w zrozumieniu znaczenia czystości i estetycznego wy-glądu miast i osiedli oraz wychodząc z założenia, że czystość jest jednym z zasadniczych warunków zdrowotno-ści, nadała p. premierowi gen. Feli-

Polacy w Czechosłowacji wobec statutu narodowościowego

MOR. OSTRAWA, (Pat.) „Dziennik Polski” zajmuje stanowisko wobec rządo-wego projektu statutu narodowościowe-gu.

„Jeśli chodzi o nas Polaków w Czech-słowacji — pisze organ Związku Polaków w Czechosłowacji — to podane do wia-

domości projekty ustaw narodowości-owych są właściwie bez znaczenia dla zmiany naszego losu. Stanowisko nasze wobec tych papierowych projektów jest jasne. Domagamy się autonomii, gwaran-tującej nasz byt i nasz rozwój na każdym odcinku życia”.

Białe pończochy są czerwoną płachtą dla Czechów

BERLIN, (Pat.) Niemieckie biuro infor-macyjne donosi z Pragi:

W miejscowości Trautenau napadnięty został wczoraj w nocy przez pijanych Cze-chów malarz pokojowy Adolf Mathes, na-rodowości niemieckiej, który otrzymał dwie tany nożem w plecy.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Ma-thes, który miał na sobie białe pończochy, został już poprzednio zaczepiony przez cze-ladnika rzeźnickiego, zaś rany nożem zadali Mathesowi jeden z towarzyszących wspom-nianemu czeladnikowi żołnierzy czeskich, którzy z nim pili w pobliskiej restauracji. Żołnierz, który zranił Mathesa został a-reszlowany, Nazwisko drugiego żołnierza nie zostało ustalone.

Stan Mathesa, którego odwiedziło do szpitala jest poważny. Stwierdzono u niego wylew krwi w płucach.

PRAGA, (Pat.) Czeskie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

31 ub. m. na ulicach Brna pojawił się młody Niemiec Franciszek Schleifer w bia-łych pończochach. Za nim szła grupa mło-dzieży niemieckiej. Jeden z przechodniów ostrzegł Schleifera, iż nosząc białe pończo-chy zwraca uwagę publiczności i polecił mu szybko oddalić się. Tymczasem zebrał się tłum przechodniów. Władze bezpieczeństwa zatrzymały Schleifera i po przesłuchaniu i zbadaniu lekarskim wypuściły na wolność. Schleifer nie odniósł żadnej rany.

Katastrofa samochodowa

OSTRÓW, (Pat.) Wczoraj rano wydarzy-la się na szosie Ostrów—Kalisz w pobliżu kępcioła w Skalmierzycach katastrofa sa-mochodowa. Zdążający w stronę Kalisza samochód osobowy w niewyjaśnionych na-razie przyczyn wpadł na przydrożne drze-wo i rozbił się. Z jadących wewnątrz wozu doznali ciężkich obrażeń ziemianin Rog-a-szyc p. A. Wężyk oraz Anna Bohman. Wę-żyk przewieziony do szpitala zmarł nie od-zykawszy przytomności. Pozostali pasaż-erowie oraz szofer wyszli z wypadku bez szwanku.

Zwycięstwa Japonii w Chinach

TOKIO, (Pat.) Kolumny japońskie w ok-ręgu Kiuksiang na zachód od wyniosłości Luszon rozbiły czwartą armię chińską

Wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu naprzód w kierunku Hankou.

Zagadnienie ochotników zagranicznych w ujęciu przedstawiciela gen. Franco

PARYŻ, (Pat.) Korespondent Havasa donosi z Saragossy: Wybitny przedsta-wiciel armii gen. Franco, należący do naj-bliższego otoczenia generalissimusa, oś-wiadczył korespondentowi, iż w armii gen. Franco nikt nie liczy i nie potrze-buje liczyć na pomoc zagraniczną dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa i zakończenia wojny. W obecnej chwili ar-mia gen. Franco liczy około 800.000 ludzi, dowodzonych przez młodych oficerów, wyszkolonych w szkołach wojskowych, utworzonych w polu. Ten element ofi-cerski dał już dowody swych wysokich zalet w czasie ostatnich operacji. Udział ochotników zagranicznych w naszych szeregach — mówił dalej wybitny przed-stawiciel armii powstańczej — nie jest tak duży, jak to sobie ludzie wyobrażają. W szeregach naszych jest bowiem dwa

i pół tysiąca Niemców łącznie z lo'ni-kami i 23.000 Włochów, zgrupowanych w dywizjach liniowych i oddziałach lot-nicznych. Na froncie od Teruelu do Morza Śródziemnego znajdują się 2 dywizje włoskie, operujące wśród oddziałów czy-sto hiszpańskich. Siły włoskie w tym wy-padku są nieznaczne, tak że cały ciężar działań spada wyłącznie na narodowe si-ły hiszpańskie.

W obecnej chwili gen. Franco, mimo iż zawsze będzie wdzięczny swym sprzy-mierzeńcom, którzy pomogli w począt-kowym okresie wojny, może śmiało do-prowadzić do zwycięstwa własnymi siła-mi, t. zn., że dla gen. Franco wycofanie ochotników ma znaczenie raczej uczucio-we i zasadnicze, aniżeli znaczenie stra-tegiczno-wojskowe.

Oficerowie hiszpańskich wojsk rządowych usiłują przejść do gen. Franco

BILBAO, (Pat.) Donoszą z Madrytu, że znany lekarz Gomez Ulla, zajmujący od-powiedzialne stanowisko w służbie sanitarnej wojsk rządowych został wraz z dwoma majorami, trzema kapitanami i dwu-

ma porucznikami zatrzymany w chwili, gdy zamierzał przejść na stronę gen. Fran-co. Sąd wojenny skazał wszystkich na śmierć.

Zamachy terrorystyczne w Szanghaju

TOKIO, (Pat.) Wobec zbliżającej się rocznicy wybuchu zająć w Szanghaju, władze japońskie, zarówno jak i władze między-na-rodowe i koncepcji francuskiej przedsięwzięły środki ostrożności, by zapobiec możliwym aktom terroru ze strony pewnych żywiołów chińskich, Agencja Domei podaje listę ak-tów terrorystycznych, dokonanych w ciągu ostatnich trzech miesięcy. W maju dokonano

18 zamachów, w czerwcu 22, w lipcu 28. Terrorysty używali przeważnie bomb (w 23 wypadkach) i rewolwerów (w 28 wypadkach) Aresztowano tylko 7 sprawców zamachu, trzech zostało zabitych, pozostali zbiegli Wśród ofiar zamachu znajduje się 7 Japoń-czyków, w tej liczbie 2 zabitych, oraz wielu urzędników chińskich, związanych z nową władzą administracyjną.

Projekt reformy parlamentu faszystowskiego

RZYM, (Pat.) Duże zainteresowanie bu-dzi tu nowy projekt reformy parlamentu fa-szystowskiego, opracowany przez specjalną komisję Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Nowemu projektowi reformy izby depu-towanych poświęca artykuł Gayda: ujawnia-jąc na łamach „Giornale d'Italia” niektóre nieznane szczegóły.

Nowa izba zwana izbą „związków faszys-towskich i korporacji” składać się będzie z przedstawicieli najwyższych władz stronnictwa, to jest narodowej rady faszystowskiej oraz przedstawicieli narodowej rady korpo-racyjnej, która reprezentuje wszystkie kor-poracje w liczbie 22. Przynależność do izby będzie też uzależniona od aktywnej przynależności do jednego z dwóch wspom-nianych organów bądź stronnictwa bądź

rady korporacyjnej. Członek izby piastować będzie mandat w izbie półty, póki powierzono mu będzie funkcja, bądź w partii bądź w korporacjach. Z wywodów Gaydy wynika, że: ukonstytuowanie się izby związków fa-szystowskich i korporacji nastąpi bez aktu gło-sowania powszechnego tak, jak to przewi-dywała ustawa z r. 1928. Zasada wyboru będzie jednak częściowo uwzględniona przy członkach izby, pochodzących z korporacji, gdzie element reprezentacyjny odgrywa dość dużą rolę. Nowa izba otwarta będzie 23 marca 1939 r.

Specjalny regulamin wewnętrzny powie-rzy załatwienie spraw drugorzędnych i te-chnicznych komisjom, co uchroni izbę zło-żoną z 800 członków od zbędnych debat i przewlekłych dyskusyj.

Wielki sukces Nojego w Londynie

LONDYN, (Pat.) W poniedziałek rozegra-ny zostały w Londynie wielkie międzynaro-dowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów 17 państw Europy i Ameryki. Zawody zgromadziły 50 tys. wli-dzów.

Z Polski startowali w tych zawodach No-ji i Gierutto. Wielki sukces, największy w swojej karierze sportowej, odniósł Noji za-jmując pierwsze miejsce w biegu na trzy mi-le angielskie, bijąc elitę długodystansowców świata.



Giełda warszawska

z dnia 29 lipca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,12
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	292,49
Franki francuskie	14,73
Franki szwajcarskie	122,10
Funty angielskie	26,20
Guldery gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,49
Korony duńskie	117,00
Korony norweskie	131,53
Korony szwedzkie	135,19
Liry włoskie	23,45
Marki fińskie	11,57
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	98,00
Tel Aviv	26,10

Akcje:

Bank Polski	125,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	82,50
Pożyczka inwestycyjna druga	81,63
Pożyczka konwersyjna	69,88
4% premj. dolarowa	42,00
Pożyczka konsolidacyjna	67,00
Listy zast. ziems. dol. 8% kupon	24,45
4 1/2% ziemskie seria 5-ta	65,00

Frontomorżystom do sztambucha

W chwilach dla stosunków polsko-litewskich przelomowych byliśmy świadkami masowego zupełnie ataku prasy francuskiej na Polskę. Był to moment zupełnie szczególny. Ale normalnie prasa francuska nie grzeszy przesadą wobec Polski życzliwością i kurtuazją. Nawet b. często spotkać się daje na łamach dzienników francuskich przeróżne uwagi i informacje państwa naszego dotyczące które nie wiadomo jak lepiej zakwalifikować—jako brednie czy insynuacje. Nawet życzliwa dla Polski i obiektywna z reguły „La République” miewa swoje niedociągnięcia.

Dlatego bardzo ciekawy i zastanawiający jest pewien postęp, który się w ostatnich czasach daje zauważyć. Jest pewna większa staranność w informowaniu, próby lepszego wnikięcia w sytuację. Wyrazem nie tylko podciągania się ale zupełnie rzetelnej podjęcia się jest artykuł w „Le Temps” z 28 lipca br. Na drugiej kolumnie korespondencja z Warszawy zatytułowana „Problem czesko-słowacki widziany z Warszawy”. Autor stara się wyłożyć założenia naszej polityki zagranicznej a także zrozumieć zasady gry taktycznej dyplomacji polskiej. Tłumaczenie oczywiście dowolne ale rozsądne i nacechowane życzliwością.

Artykuł zaczyna szereg pytań retorycznych. Piszący nie może pojąć neutralnego stanowiska polskiego wobec konfliktu czesko-niemieckiego. Jego zdaniem interes Polski jest niedwuznaczny. Przecież oczywiście, że ekspansja niemiecka wcześniej czy później znajdzie się w kolizji z interesami polskimi. „Quod tibi hodie mihi eras.” Węć czym jest podyktowane stanowisko Warszawy?

Dalej czytamy dosłownie: „Odpowiedź jest prosta i zawiera się w dwóch zdaniach: 21 maja Polska nie wierzyła w wojnę z zasadniczo Polska nie wierzy w Czechosłowację... Czy groźba, którą w tych pomniejszych dniach mają wyrażać Rzesza pod adresem Czechosłowacji, była na prawdę groźbą realną?... Polska koła misrodajne są przez świadczono, że w maju b. roku Niemcy nie miały zamiaru rozpoznanie nowej wojny... Panuje tam przekonanie, że w chwili obecnej Niemcy nie mają chęci ryzykowania i stawiania wszystkiego na kartę, przez wszczęcie nowej wojny europejskiej. Rzecz inna, że rząd na którego czele stoi Adolf Hitler często wymachuje przed oczyma ludów europejskich chorągiewką wojenną, chcąc je w ten sposób zastraszyć i wymuszać rozmaite ustępstwa jedno za drugim...”

Tak pojmuje autor założenia gry

dyplomatycznej naszego MSZ. Polska nie wierzy w wojnę, podejrzewa, że Niemcy posługują się li tylko metodą szantażowania. Dlatego nie chce Polska odkrywać kart i narażać na szwank swych dobrych stosunków z III Rzeszą.

„Polska nie neguje absolutnie faktu, że dynamizm niemiecki przedstawia istotnie poważne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, a jedynie zaprzecza jakoby to niebezpieczeństwo było już bezpośrednio aktualne. Większość olbrzymia opinii polskiej żywi przekonanie, że bezpośredni konflikt Polski z Niemcami jest niemal nieunikniony, gdyż narzucają go warunki geograficzne, przeszłość historyczna i cały kierunek ekspansji niemieckiej. Ale równocześnie panuje tu przekonanie, że odraczając starcie napewno Polska nic nie traci a być może wiele zyskuje...”

Dalej wylicza autor rzekome trudności polityki odprężenia z Niemcami i znów wraca do zasadniczej swej tezy, że czas pracuje na korzyść Polski:

„Pomimo trudności jakie tego rodzaju polityka nasuwa słusznie cenią ją w Warszawie. Polityka ta daje Polsce czas. A czas to wielka szansa Polski. Zyskuje się w ten sposób możliwość ustabilizowania sytuacji wewnętrznej, wzmocnienia obrony narodowej, podniesienia potencjału przemysłowego, a być może też zorganizowania dookoła Polski w Europie wschodniej bloku państw, pragnących zagwarantować lepiej swą niepodległość polityczną. Oczywiście byłby to blok oparty na zasadzie całkowitej równości...”

Mając na celu odwołanie konfliktu z Niemcami nie chciała się Polska mieszać do incydentu z Czechosłowacją,

zając, zdając sobie dobrze sprawę, że w buch wojny narazie nie grozi. Zresztą powiada korespondent warszawski „Le Temps...”

„Ambasadorowie polscy powiadomili ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, że gdyby, wbrew najgłębszemu przekonaniu rządu polskiego, wybuchnął jednak zbrojny konflikt, Rzeczpospolita Polska zastrzega sobie prawo ponownego zbadania wytworzonej sytuacji... (d'examiner la situation nouvelle qui se serait ainsi créée).

Swój właściwy i zresztą zupełnie słuszny wniosek zamknął autor w jednym zdaniu:

„My nie znajdujemy, aby takie stanowisko Polski dawało powód do krytyki, która za granicą jest czasem wypowiedana...”

Ten rozsądny głos najpoważniejszego francuskiego dziennika zasługuje na mocne podkreślenie. „Front Morges” jest niezadowolony z min. Becka i ataki swoje uzasadnia ciągłymi głosami dzienników francuskich. Nie tak dawno płakał krakowski „Głos Narodu”, że jakiś dziennikarzyna z „La Croix” jest z nas niezadowolony. „Widzicie — nawet bogobożny „La Croix” jest w złym humorze — czyż można tak postępować?!...” Polska niełaby poświęcić efekty swej polityki po to, aby zyskać pochwały francuskich dziennikarzy — jeśli raczyliby łaskawie dostrzec tę naszą ofiarę...

Głos „Le Temps” dowodzi, że poważna opinia francuska zaczyna rozumieć słuszność linii politycznej min. Becka i powoli rozstaje się z myślą spekulowania przez łączenie stosunków naszych z Niemcami. Co wtedy powie „Front Morges”?... Tsc.

Rzeźby Wita Stwosza w Radomiu?

RADOM (Pał.). W czasie obecnie przeprowadzonej restauracji kościoła o. o. bernardynów w Radomiu przy renowacji głównego ołtarza okazało się, że znajdujące się tam figury Chrystusa, Matki Boskiej i świętego Jana są dziełem albo Wita Stwosza albo jego z jego uczniów. Rewelacyjne to odkrycie zostało dokonane po zdjęciu z tych figur potrójnej powłoki farb i malatury, które

nakładane w przeszłych wiekach przez nieudolnych, domorosłych „mistrzów” zupełnie zniszczyły kształty pięknych w czystym go tyckim stylu wykonanych postaci.

W związku z dokonaniem odkryciem bawił w Radomiu prof. Walicki i dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie dr Lorentz. Konserwacji figur dokonywa artysta rzeźbiarz p. Migdalski z Łodzi.

Z polskiej wyprawy motocyklowej w Alpy Wschodnie

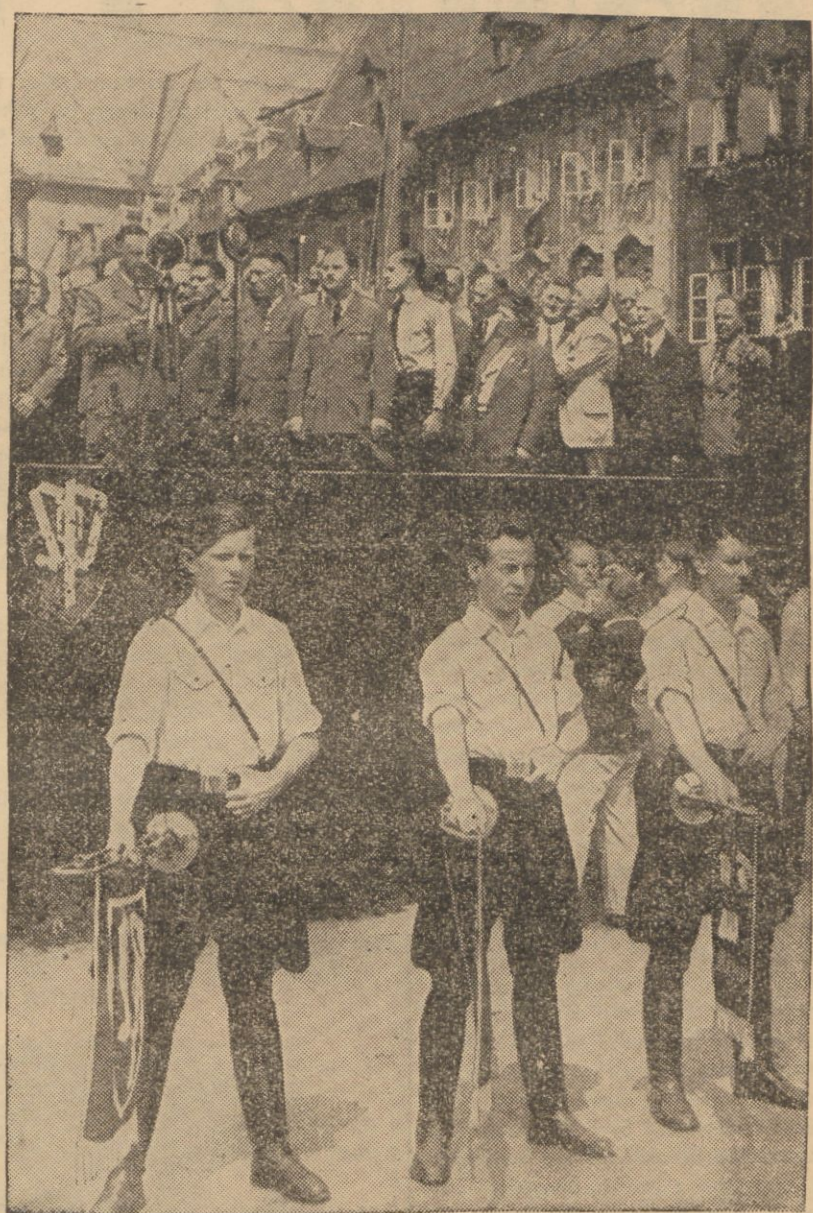
WARSZAWA (Pał.). O wyprawie polskiej w Alpy wschodnie PAT otrzymuje następujące nowe szczegóły:

Wyprawa motocyklowa w Alpy Wschodnie Kuleszyny i dr Macieja Zajczkowskie go ma się już ku końcowi. Po pobycie w wysokich Tatrach alpejskich polscy udali się w dolinę górnej Mury, celem zwiedzenia tamtejszych rezerwistów leśnych, między innymi wielkiego lasu limbowego zajmującego obszar ponad 35 hektarów. Po drodze robiono spostrzeżenia dotyczące drzewostanów sosny reliktowej. W okolicach miasta Murau zabra wiono 3 dni, robiąc pomiary i badania nad lasami modrzewiowymi rewiru Paal.

Ten okres wyprawy obfitował w nieoczekiwane przygody jak np. pęknięcie osi w motocyklu, co spowodowało całodzienny przy susowy postój w warsztacie reparacyjnym. Poza tym pogoda na ogół niekorzystna, prze śladowała silnymi nawałnicami, z których jedna połączona z oberwaniami chmury o mał nie zabrała w nocy namiotu w którym biwakowano.

Z Murau udano się w drogę powrotną na Leoben i Wiedeń, zwiedzając po drodze Instytut Doświadczalny Leśny w Marienbun, gdzie zapoznano się zarówno z urządzeniami laboratoryjnymi i ogrodem dendro logicznym jak i z pracami badawczymi wykonywanymi w Instytucie.

Święto u Niemców sudeckich



Przywódcą Niemców sudeckich w Czechosłowacji, Konrad Henlein, przemawia na rynku w mieście Eger, otwierając uroczystości Schillerowskie. Wokoło stoją jego towarzysze partyjni.

Za najbliższą granicą

WYSIEDLENIE I GRZYWNA ZA NAUKE JĘZYKA POLSKIEGO.

Minister spraw wewnętrznych odrzucił skargi 4 osób z gm. wędziagolskiej, pow. ko wieńskiego, skazanych przez naczelnika powiatu na grzywny po 350 litów za prywatne nauczanie swych dzieci języka polskiego

Nauczycielka prywatna języka polskiego, p. Z. Misgałówna, jako „osoba zagrażająca bezpieczeństwu państwa” została zesłana na przeciąg jednego roku do pow. birzańskiego i osiedlona we wsi Ważki.

NOWY PREZES RADY PAŃSTWA.

Prezesem Rady Państwa został mianowany minister sprawiedliwości Masullis, który dotychczas pełnił te obowiązki z tytułu wicprezesa, wiceprezesem zaś mianowano członka Rady, Papeczkisa.

STANĄ PRZED SĄDEM WOJENNYM

Trybunał Najwyższy wyjaśnił, iż sprawa o zaburzenia w związku z zawianiem niemieckich statków pasażerskich do portu w Kłajpedzie podlega kompetencji sądu wojennego. Dotychczas dochodzenie w tej sprawie prowadziły równoległe państwowe i autonomiczne organy sądowe.

RZĄD LITEWSKI NIE ZATWIERDZA NAUCZYCIELI POLSKICH GIMNAZJÓW.

Właściciel gimnazjum polskiego w Poniewieżu, T-wo „Oświata”, oraz dyrekcja te-

go gimnazjum podjęły starania w sprawie niezatwierdzenia kilku nauczycieli na przyszły rok szkolny. Podobne starania rozpoczęły również gimnazja w Kownie i Wilkomie. Na ogół, jak wiadomo, ministerstwo oświaty odmówiło zatwierdzenia 16 nauczycieli, w tej liczbie 2 dyrektorów.

TRUDNO POLAKOWI ZDAĆ MATURĘ W LITWIE.

W roku bież. ministerstwo oświaty nie przysłało swych delegatów na egzaminy maturalne do gimnazjów polskich w Kownie i Poniewieżu, co pociąga za sobą nieuznawanie tegorocznych świadectw dojrzałości tych gimnazjów. Wobec tego maturzyści po zakończeniu egzaminów w gimnazjach musieli składać je ponownie przed komisją ministerialną. Spośród 24 osób, jakie stanęły do tych powtórnych egzaminów, złożyło je tylko 7.

NA LETNISKU

książka z Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczna literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

Felieton naroczański

Kupa (upału w lipcu)

Sytuacja nieczytelnika współczesnego (ród czytelniczy dawno zmarł bezpotomnie) jest w każdym razie znacznie lepsza od mojej. On może nie czytać tego co napisałem, a ja muszę napisać. A tymczasem chciałoby się nie wyłączać z artykułów dziennikarskich. Dziecko domyśli się, że moją naroczą. Od tygodnia temperatura nie spada poniżej 30 stopni. Raz na oko, a raczej na skórę było ze 35. Cała ludność w spodniach to znaczy kobiety i mężczyźni, bo dzieci chodzą nago, siedzi w wodzie. I pisz tu na taki upał.

Niepotrzebnie wyjeżdżałem z Argeniny. Od 2 lat subtropika siedzi w Polsce. Zastanawiam się poważnie, czyby tam jeszcze nie wrócić na miły chłodek tamtejszy. Do Naroczy można śmiało rzucać herbatę. Skutek pewny. Nie trzeba samowara.

Takie lato musiało wywołać runa „chłodne?” jeziora Wileńszczyzny. Nieprawdopodobna ilość ludku wędruje nad Narocz. Pensjonaty, domy włościańskie chłoną i chłoną, aż dziw, skąd się, nie tylko pod gościnnym dachem ale i na gościnnym stryżku tyle miejsca bierze.

W Hatowiczach przybyło w tym roku 67 izb i wszystkie zajęte. Jest już tam cała uliczka pensjonatów. Schronisko T-wa Mił. Naroczy, doskonale prowadzone przez p. J. Sutockiego, zajęte aż do 25 sierpnia a i do 15 września zapowiadają się jeszcze „amatorzy rydów nad Naroczem”. W ślicznym, choć dalekim (15 klm do stacji) Znanoczcu są jeszcze izby włościańskie do wynajęcia.

Rok obecny robi wrażenie, że gdyby było tutaj o 100 proc. więcej izb mieszkalnych, wszystkie byłyby zajęte. Rzadki urodzaj na gości. Uciekająca od tropikalnych upałów ludność polski Zachodniej trafia z deszczu promieni słonecznych pod lodowcową rynną Świra, pełną wrzątku. To się nazywa mieć szczęście.

Ale ludność zarabia. Burżujki chodzą w lnianych szatkach, żeby wesprzeć „biedny ludek”, a dziewczęta z Kupy chadzają do kościoła w Kobylniku w aksamitnych sukienkach.

Dziś są to najbardziej posażne panie, śpiące na wileńskim korytarzu. Niedawno papa jednej zażądała od inwestora z Poznania 10 tysięcy złotych za działkę. Jakże szybko minęły te czasy kiedy naiwna inteligencja wileńska lała łzy nad krzywdami rybaków naroczańskich. Dziś to już Kaszuby Wileńszczyzny, dzierżyciele złotych żył — terenów nadnaroczańskich

Co prawda nie każda wycieczka jest taka, jak wycieczka śląskiej „Wspólnoty Interesów”. Nasze kmiotki, które tak nauczyły się handlować że kudy żydźliem do nich, zmobilizowały wszystko co było do zjedzenia. W wigilię inwazji 500 zamożnych żółdków, całe karawany wozów wiozły sińalka, piwa, żórawinki i wody ogniste z Wilna, Postaw, Kobylnika, a nawet kwas chlebowy z wiosek. Szturm śląski trwał cały dzień. Najbardziej dochodowa szarańcza objadła i opija wszystko. Kupa stała się kupą ogryzków.

Ale najbardziej dostało się wędzar ni Dyrekcji L. P. Personnel staniał się na nogach z przemęczenia, od rana do nocy ekspedując węgórżęta do rączek ślicznych Ślązaczek i na pocztę. Jeszcze kilka takich wycieczek, a zagadnienie rybackie będzie rozwiązane na miejscu ku zadowoleniu obu stron. Po prostu sporne ryby zjedzą

luryci. Z wycieczką przybył G. Morcinek, arcymiły literat. Jeżeli skrobi piórek to mówi, to można wierzyć. Porwałem mu i wywoziłem na morze śliczną wielbicielek, Ślązaczkę o lnianych włosach, ale mi przebaczył. Czy ona, nie wiadomo? Na wodzie „pieruny” nie mogły szaleć, bo na każdego wypadła tylko jedna godzinka. Zagłótki, nawet kajaki porożdzielane na 500 osób, to drobiazg. P. Janowicz nie odezwał się na apel. Ani kutrów, a ni statków nie widać na horyzoncie. Narocz dla liczniejszych wycieczek jest narazie tylko do oglądania.

Ślązaki obiecały wrócić na rok przyszły indywidualnie, dziwowały się, że tak tanio. Nie obeszło się i bez zabawnych kwiprocwozów. Paczka spragnionych spotkała po południu pewnego kmiotka z ostatnim transportem kwasu chlebowego Ocytani w Poniewie, jak nikt w Polsce. Ślązacy nie wiedzieli czemu zawyrokowali, że to musi być miodek litewski z niedalekiego Kowna. Kwas zniknął w oka mgnieniu.

Inna przygoda wydarzyła się kapełanowi wycieczki. Zaczyn ten entuzjasta Litwinów ukazał się nagle na szym oczom, z 2 butelkami kwasu.

„Chodźcie najmiłsi, kwas litewski. Doskonała rzecz!”
I wciągnął nas do jedynej, żydow-

skiej restauracyjki, jaka jest w Narocz.

„Spójrzcie na naszego gospodarza, powiedział kwasodawca, jakiż to czysty typ rasowy płowowłosego Litwina!”

Jeziorzysko jest jak wiadomo podzielone na dwie strefy. Hatowicze to strefa omdlewających niewiast. „Och — panie Jaśku”, starszych lowelasów i sności wszelkiego autoramentu nie ubliżając gościom sympatycznym. Kupa to kupa wilków morskich L. M. K., bożyszcze letniczek. W Hatowiczach słycać pisk „Och, jak cudnie, gdzieś moja puderniczka, panie Staśku, proszę przynieść mój kostium kąpielowy!”

Kupa jest bardziej zwięzła. „Ty, krowo malowana, jak trzymasz ster?”

Osobiście jestem Hindusem, to znaczy stronnikiem krowy. Z tej strony Narocza jest prawdziwa młodość, trochę w stylu epoki, to znaczy rubaszna, ale prawdziwa. Wieczorami brzeg młodzieżowy wśród młodzieży rybackiej nad Naroczem. A przecież te nasze Kaszuby, to naturalne kadry na

ATRI
wyborowa
czekolada deserowa
firmy **A. PIASECKI S. A.**
W każdej tabliczce znajduje się kartka z objaśnieniem, jak można otrzymać powieść p. t.
„Pierścionek z krwawnikiem” P. A. Ossendowskiego

FRANCJA I TURCJA

Anglo-francuska Entente Cordiale podjęła energiczną akcję na Bliskim Wschodzie i na Bałkanach w celu rozszerzenia tam swoich wpływów. Jednym z posunięć na tym terenie było ze strony Anglii finansowe wzmocnienie Turcji, ze strony Francji — załatwienie pozytywne zatargu o Aleksandretę przez odstąpienie jej Turcji. W końcu sierpnia udaje się do Ankary min. spr. zagr. Francji, Bonnet. W związku z tym podajemy artykuł Maurice Pernot'a, doskonałego znawcy spraw Bliskiego Wschodu, współpracownika paryskiego „Journal de Debats” i „Revue des deux Mondes”.

1 listopada 1936 r. w przemówieniu swym, wygłoszonym w parlamencie tureckim, prezydent republiki, Atatürk, podkreślił wagę załatwienia kwestii Alexandrety w słowach następujących: „Ta kwestia jest jedyną kwestią, jaka istnieje między nami a Francją, do przyjaźni z którą przywiązujemy szczególną wagę”. Porozumienie francusko-tureckie i układ podpisany w Ankarze i w Antiochii 3 lipca r. położyły kres zatargom. Francja nie zaryzykowała się przed poczynieniem pewnych ustępstw dla zaspokojenia słusnych pretensyj Turcji, z którą chce utrzymać dobre stosunki.

Sporna kwestia Sandżaku Alexandrety polegała na istnieniu następujących faktów: w 1921 r. rząd francuski zawarł z Kemałem paszą traktat, na mocy którego Turcja otrzymała z powrotem Cylicję, ustępowała natomiast Syrii Sandżak. Sandżak Alexandrety składał się z panowania tureckiego z trzech okręgów, które tworzyły wspólnie wilajet Aleppo. W punkcie 7 traktatu powiedziano: „Sandżak Alexandrety otrzyma specjalny statut administracyjny z uwzględnieniem osobnym praw mieszkańców Turków. Język turecki uznany będzie za język oficjalny”. W ten sposób zastrzeżone zostały prawa mniejszości tureckiej.

Tymczasem w 1936 roku zawarła Francja z Syrią umowę, na podstawie której ustawały rządy dotychczasowe oparte na mandacie. W ten sposób Syria przejmowała zobowiązania wobec mniejszości tu rekięj w Sandżaku, których wykonawcą i stróżem była dotąd Francja. Rząd turecki uznał jednak, że w sytuacji prawnej Sandżaku zaszła zmiana istotna i zażądał przyznania Sandżakowi niepodległości oraz podpisania przez Francję nowej konwencji dla Alexandrety.

Spór oparty na przeciwności obu tych tez, wytoczony został na forum Ligi Narodów w grudniu 1936 r. Dopiero w maju 1937 r. nastąpiło porozumienie w sprawie przyjęcia wspólnej formuły. W marcu zaś r. b. komisja mianowana przez Ligę opracowała projekt ustawy wyborczej, która miała zagwarantować różnym narodowościom, zamieszkałym na terenie Sandżaku, a zwłaszcza Turkom, sprawiedliwie i proporcjonalnie przedstawicielstwo w ramach lokalnego parlamentu, który miał sprawować rządy w Sandżaku. Wydelegowana komisja udala się do Alexandrety, aby zbadać na miejscu warunki i stosunki przed wyznaczeniem wyborów, które miały się zakończyć 15 lipca r. b.

Ale do tego nie doszło. Komisja wyobrażała sobie sprawę inaczej, niż się ona przedstawiała w rzeczywistości. Nie brano w rachubę Arabów, Turków, Ormian, Kurdów, Czerkiesów, ich namiętności politycznych. Doszło do zaburzeń, które trzeba było tłumaczyć.

W tym samym jednak czasie toczyły się, na szczęście, pertraktacje Francji z

Turcją. Doszło do porozumienia. Podpisano polityczny traktat przyjacielski, umowę gwarantującą bezpieczeństwo Sandżaku pod wspólną strażą Francji i Turcji, wreszcie umowę wojskową, ratyfikowaną przez oba szlęby, która zapewnia opiekę i pomoc wojskową ze strony obu państw.

Ze wszystkich tych umów najważniejszą jest bezwzględnie umowa polityczna. Francja i Turcja zobowiązują się nie brać udziału w żadnej kombinacji politycznej czy ekonomicznej wymierzonej przeciw jednej z nich. W razie zaatakowania jednego z państw, drugie nie udziela agresorowi pomocy. Francja i Turcja zobowiązują się do utrzymania bezpieczeństwa we wschodniej części Morza Śródziemnego. Umowa obowiązuje obu kontrahentów na przeciąg 10 lat.

Aczkolwiek nigdzie w umowie nie ma wyrazu „alians”, to jednak pakt lipcowy między Francją i Turcją świadczy istnie nie ścisłej solidarności politycznej w ramach polityki śródziemnomorskiej.

Dlatego to pakt ten wywołał tyle niezadowolonia w Niemczech i Italii. Ten sam zły humor uwydatnił się po tej samej stronie, gdy Anglia zawarła umowę finansową z Turcją. Opinia niemiecka i włoska słusznie zresztą oceniły znacze-

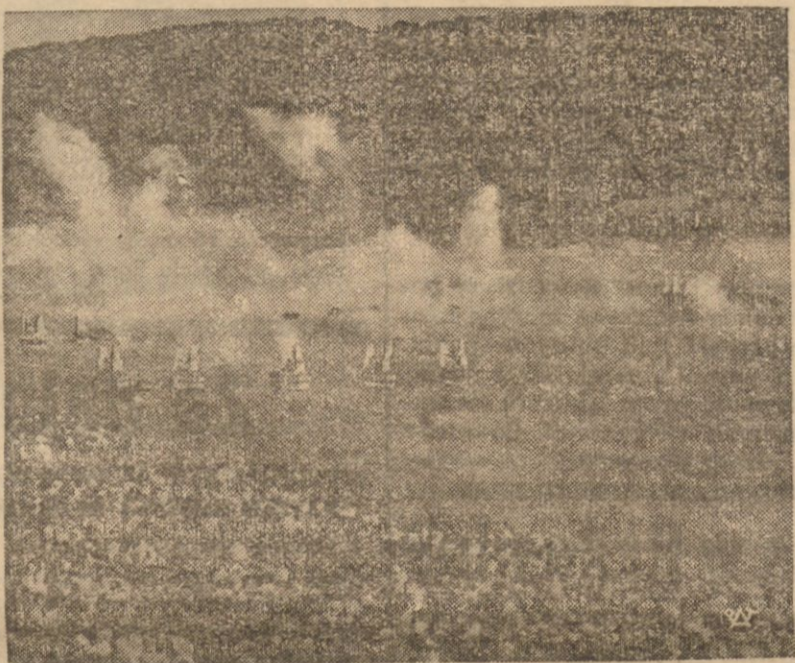
nie i sens polityki Londynu i Paryża w tej okolicy Morza Śródziemnego. Trzecia Rzesza pragnie poprzez kreje nadduńskie osiągnąć długim ramieniem na Bałkany i aż do Małej Azji. Italia, której plany i działalność są ściśle dopasowane do planów Rzeszy, umacnia swe pozycje na wyspach Dodekanazu. Gdyby Francja i Anglia nie przeciwdziałały zamierzeniom państw osi Berlin—Rzym, ich żywotne interesy we wschodniej części Morza Śródziemnego mogłyby być mocno zagrożone.

Londyn i Paryż spodziewają się jednak, iż solidarność interesów i akcji Francji, Anglii, Turcji i Grecji będzie wystarczającą gwarancją utrzymania status quo na Morzu Śródziemnym.

I jeszcze jedno. Pewna, inspirowana z zewnątrz agitacja usiłuje rozpowszechnić opinię, iż Francja poświęca interesy Arabów w Syrii i Syrię samą interesom Turków. Tak nie jest i tak nie będzie. Alexandretę jest potrzebna Syrii jako port i interesy Syrii będą tu zagwarantowane. Wygrywanie Arabów przeciw Turkom jest grą, iaką się uprawia w interesie państw trzecich nie tylko na tym terenie.

Maurice Pernot.

„Wojna morska na trawie”



W Anglii urządza się obecnie często widowiska historyczne przedstawiające główne historie bitwy. Ostatnio zorganizowano takie widowisko w miejscowości Tidworth przy czym tematem widowiska była bitwa na morzu.

Z dziejów teatru kukielkowego

Figurki z drzewa i gliny znajdowano w wykopaliskach egipskich, greckich i rzymskich. Wskazują one na to, że konstruowano je nie tylko jako zabawki dla dzieci, lecz używano je i do innych celów, a przede wszystkim do przedstawień teatralnych. Takie przedstawienia w Grecji odbywały się za czasów największego rozkwitu sztuki teatralnej. Figurki te nazywały się w Grecji „agalmeta neuropesta” i przedstawiały najczęściej karykatury wybitnych mężów społeczeństwa greckiego.

W średniowieczu kukielki podzielono na religijne i świeckie. Kukielki religijne wystawiano podczas świąt uroczystych. Od wieku IX kościół zabraniał jednak używania tych kukielek religijnych.

jest ich multum, będę pisał po skończonym sezonie. Przyjemnie jest pisać o Narocy, bo się czuje, jak to rośnie, jak się staje Zakopanem — letnią stolicą Ziemi Wschodnich. Auta prywatne przychodzą aż z Nowogródka, Baranowicz, Pińska. Maluczko, a „zatrąbimy na odbój”. Nie ogałając się z siebie pięknego kraju dla jednej Narocy!

Zart na stronę. Masa osób rozłakomiona na jeziora wybrałaby się stąd chętnie do Brasławszczyzny, a zażewne i odwrotnie. Rozkład autobusów i wąskotorówki niszczy nasze zubożone plany. Sejmik Powiatowy w Brasławiu w interesie swego powiatu powinien nas połączyć z Brasławiem.

Powinno również powstać chociaż małe schronisko nad przełęcznym Miodziołem. Przydałby się i autobus do wycieczek nad piękny Wiszniew.

Tłok nad Narocem daje możliwość rozwoju ogromnej ilości inicjatyw pojezierza, niestety słabo reprezentowanej na miejscu.

Wybaczenie nieczytelnicy, że znowu Was zanudam „tematami”, ale upał chwilowo się zmniejszył.

Pał

Kazimierz Leczycki.

„Marionetka” jest pochodzenia francuskiego i wywodzi się raczej z religijnego teatru kukielkowego. Nazwę bierze od „Marion”, co w zdrobnieniu przeszło w „Marionette”. Jeszcze w średniowiecznym teatrze francuskim istniała tzw. „marionette chevaleresque”; była to postać rycerza, walczącego w obronie czci damy serca.

Prawdziwy rozkwit teatru marionetkowego przypadł na okres włoskiego Odrodzenia i w tym też okresie w Italii powstało wiele teatrów kukielkowych, sztuk pisanych specjalnie dla tego rodzaju przedstawień, które odbywały się w Mediolanie, Padwie i Weronie na placach publicznych. Powstała nawet specjalna opera marionetkowa, której największymi przedstawicielami w Italii byli Lorenzo Lippi i Cadranio w Padwie. Przedstawienia marionetkowe były to przeważnie sęte satyry, a kukielki wyobrażały ostre karykatury najpopularniejszych postaci ówczesnych. Dwie najpopularniejsze postaci teatralne, Arlekin i Pulcinella, powstały właśnie na gruncie teatru marionetkowego. Z Italii teatr marionetkowy przeniósł się do Hiszpanii,

DRUSKIENIKI

101-y sezon

NAD NIEMNEM

101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIENKOWE

ELEKTRO-i-WODOLECZNICTWO.

INHALATORIUM.

IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA,
POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWA
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienkach, Związek Uzdrożeniowców w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

„Aleja kobiety bez głowy”

Ulice o najoryginalniejszych nazwach

Nagrodzona w zeszłym roku na londyńskim konkursie dla najlepszych powieści książka Węgierki Jan Földes p. t. „Ulica kta rybolowcy” zwróciła uwagę na szereg wyjątkowo dziwnych i niezwykle oryginalnych nazw ulic we Francji. Wyróżnia się pod tym względem jedna z dzielnic Paryża, gdzie znajdujemy ulice np. o następujących nazwach: „Ulica złych chłopców”, „Ulica karczerek”, „Ulica maślanego młyna”, „Ulica kroku mulicy”, „Ulica małych włóczędów”, w innej dzielnicy Paryża znajduje się np. „Ulica cnót”, słynąca z licznych... tancbud. W Sevres koło Paryża mamy „Ulicę studni bez wina” oraz „Ulicę kobiety bez głowy”, gdzie niewątpliwie rozegrał się kiedyś jakiś krwawy dramat. W mieście francuskim Epinal w Wożcach znajduje się „Aleja próżnych wysiłków”. Nazwa ta przypomina charakterystyczne francuskie określenie porzekalni dworcowych, zwanych „salami straconych kroków”. W Beauvais na północy Francji istnieje ulica, której nazwa brzmi „Rue du Sel attique”, co można tłumaczyć „Ulica soli atyckiej” i równie dobrze przez „Ulica wykwinnego dowcipu”. W tymże mieście jest ulica której nazwę tłumaczyć można tylko jako „Ulica wspinania się z żalem”. W stolicy Alzacji, Strasburgu, jedna z ulic nosi nazwę „Ulicy czosnku”, a in-

na zwie się „Ulicą prosięcia”. W Lyonie można się przespacerować wzdłuż „Ulicy srebrnego siodła”, „Ulica obfitości”, albo — do wyboru — „Ulicy złotej głowy”. W południowo-francuskim porcie Marsylii zwraca uwagę takie nazwy ulic, jak „Ulica trzech magów”, „Ulica greckich dzieci”, „Ulica zielonego dywanu”, „Ulica młodych mężatek” i wreszcie „Ulica zakochanych”.

MODY

Jedziemy na wycieczkę morską

Latem w pełni... Najodpowiedniejszą na ten czas wycieczką jest podróż morską. Nie zależnie od tego jak długo trwa taka podróż, ekwipunek musi być dokładnie obmyślany. Najnierozsądniejszą rzeczą byłoby sprawianie sobie większej ilości garderoby. Należy tak skompletować to, co się posiada, żeby o każdej porze dnia i wieczoru wygładzić należycie. Rozsądna Pani musi umieć przewidzieć wszystkie okoliczności i możliwości, jakie nastąpią podczas podróży statkiem.

Na pierwszym planie jest tu kwestia kąpielowa. Na każdym prawie eleganckim statku znajduje się basen, a jeżeli basenu nie ma, można korzystać z kąpeli na plaży znajdującej się w pobliżu postoju statku. Na zwiedzanie portowego miasta, w którym statek zatrzymuje się, ubieramy się w suknię plażową, duży kapelusz plażowy i sandały. Parasolka i ciemne okulary winny stanowić również część ekwipunku. Niezbędna w czasie podróży morskiej jest prosta skromna sukienka, odpowiednia do przebywania na pokładzie statku. Bez żadnego białego płaszczu — długiego i wiewiętego, lub szerokiego trzywierzwiowego z kieszeniami i kłapanami również trudno jest obejść się w takiej podróży.

Typowym strojem morskim jest spódnica układana w fałdy i marynarski żakiet — biały lub granatowy w zależności od tego, jakiego koloru jest spódniczka. Żakiet byłby do ciemnej, ciemny zaś do białej. Za klat ma szerokie wyłogi i zapięty jest na dwa rzędy złotych guzików. Całość ożywia kolorowy szalik i chusteczka w kieszonce żakietu.

Na chmurne, chłodne dni, gdy towarzyszywo nie korzysta z pokładu, lecz gromadzi się w salonie, nieodzowna jest elegancka sukienka popołudniowa. Najodpowiedniejsza jest na tę okazję sukienka z jedwabiu imprime w żywych kolorach, z drapowanym stanikiem, krótkimi rękawkami i kilkoma falbankami na spódnicy. W sukience takiej może być nawet z powodzeniem tańczyć.

Ale sukienka popołudniowa nie zastąpi w żadnym wypadku toalety wieczorowej. Na statkach mają miejsce częste zabawy, na których jeżeli nie chce się być kopciuszką, trzeba być odpowiednio ubranym. Nie chodzi tu o żadną wspaniałą toaletę, ale o skromną elegancką suknię, ciemną w kolorze i odpowiednio długą. Może być również jasna sukienka i nawet biała, ale wtedy musi być odpowiednio dobrana. Uczesanie na taką okazję winno być jak najprostsze. Wiatr szarpie włosy, a nie ma nic brzydszego jak widok potarganej kobiety.

Kto ma zamiar przerwać podróż i zatrzymać się na dłużej w jakiejś nadmorskiej miejscowości kąpielowej, winien jeszcze zaopatrzyć się w angielski kostium w jednym z pastelowych kolorach, i odpowiedni fletowy kapelusz. Z sukienki wystarczą te, które nosiła się wiosną w mieście.

Ale sukienek takich trzeba mieć co najmniej trzy i to w odmiennych kolorach i różnych fasonach.

Ciepły kostium sportowy z flaneli lub tweedu jest również ważną częścią garderoby podróżnej.

Cellina

szej marynarki. Rodzice są już bogaci, młodzież jutro powinna wyruszyć do szkół marynarskich. Nasz brzeg morski jest tak mały. 100 kilometrów Pomorza i 57 kilometrów Narocy.

Nasza marynarka będzie stale od czuwała brak sił. Po cóż z rybaków od 10 czy 20 pokoleń robić żniwiarzy, czy kosiarzy? Niech pozostaną wierni żywiołowi i Rpl. jak Kaszubi.

Tropikalne upały mają jedną dobrą stronę. Północna Naroc robi najczystszy Adriatyk... wybuchają burze, najpotężniejsza reklama Narocy. „Ależ najadłem się strachu”, — słyhać szept uwielbienia po takiej burze.

Nie zawsze kończy się tak dobrze. Przedwzorem było wyjątkowo cicho. Kajaki wypłynęły za daleko. Nagle z zą lasu wypadła burza. Koło wyspy Miłość, Narocz przewróciła kajaki. Jeden akademik umiał pływać, drugi nie. Ten, który nie umiał trzymać się kajaku i doczekał się pomocy. Ten, który umiał, popłynął do brzegu, nie dopłynął i utonął.

W Hatowiczach potrzebny jest również posterunek policyjny i łódź motorowa, która z tej strony uratowała już wiele osób.

O potrzebach inwestycyjnych, a

Nowy system nauki muzyki



W jednej ze szkół szkolnoholskich wprowadzono nowy system nauki muzyki polegający na tym, że uczniowie uczą się grać na wykonanych własnoręcznie instrumentach. Na zdjęciu — lekcja muzyki.

O pożarze we wsi Popiszki

Świnie wracały do ognia i ginęły. Ludzie kradli,

Nad pięknym jeziorem Popiszki w Puszczy Rudnickiej, na szlaku Wilno — Ejszyski, leży również piękna i dość zamieszkała wieś Popiszki, licząca przeszło 80 domów.

We wsi tej stało się wielkie nieszczęście. Kiedy ludność udała się w dzień św. Anny (26 lipca) na fest do Rudnik — dzieci Michałowskiego poszły do stodoły Stankiewicza i tam, bawiąc się zapalnikami, wzniciły pożar, który strawił 18 domów mieszkalnych wraz z licznymi zabudowaniami, przez co 22 rodziny straciły dach nad głową.

W jednym z tych domów mieszciano się jednoklasowa publ. szkoła powsz., gdzie spalił się inwentarz szkolny (tawki itd.), oraz akta kancelaryjne.

Na miejsce pożaru przybył natychmiast przedstawiciel starostwa wyl.-tróckiego, kierując akcją ratunkową. Przybyła też straż ogniowa z Wilna, czerpiąc wodę za pomocą 700 m (siedemset) „węża” z rzeczulki Akły, wpadającej do jeziora.

Dziewięć i godne uwagi było zachowanie się zwierząt podczas pożaru. Np. wypędzone w pole świnie wracały do ognia i ginęły. To samo uczynił jeden cielak, który przybiegł z dalszych już ogrodów (gdzie nie było pożaru) i spłonął. Nawet gołębie ginęły w ogniu.

Najdziwniejsze jednak było to, że w czasie pożaru zanotowano kilka wypad-

ków drobnej kradzieży, co źle świadczy o niektórych ludziach, w przeciwieństwie do zwierząt i ptaków domowych, dających dowód swego przywiązania do czło-wieka i miejsca pobytu.

Widok zgłiszcz popiskich, które dymią jeszcze do dnia dzisiejszego (gdyż niektóre belki gaszono piaskiem) jest straszny. Doraźna pomoc, którą otrzymała nazajutrz po pożarze każda nieszczęśliwa rodzina (po 10 zł) z rąk wójta gm. rudzkiej, jest niewystarczająca. Pogorzelnicy czekają na pomoc z Zakładu Ubezpieczeń. Najwyższa jednak asekuracja ich wynosi półtora tysiąca złotych. Mówi się jednak trudno. Niech dadzą to, co komu należy się. W nieszczęściu każdy grosz jest drogi.

Jedną tylko prośbę mają dzisiaj pogorzelnicy, a mianowicie: Popiszki złożyć przed rokiem podanie do Urzędu Ziemskiego, prosząc o komasację, jednak dotychczas bez rezultatu. Obecnie zaś, sprawa ta, ze względu na nowe zabudowania staje się kwestią zasadniczą i byłoby wielkim błędem, (skoro w ogóle komasacja ma dojść do skutku) — budować teraz domy na zgłiszczach, a po roku czy więcej budynki te przenosić na kolonie.

Należy zatem sądzić, że w tak wyjątkowym wypadku sprawa komasacji Popiszek nastąpi jak najrychlej, w myśl przy-słówia — bis dat, qui cito dat.

Jan Hopko.

Masowa wycieczka włościańska LMK Nowogródzkiej — do Warszawy i nad morze

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogródzkiej podaje do wiadomości, że termin masowej wycieczki włościańskiej z Nowogródzkiej nad morze został ustalony na dzień 23 sierpnia 1938 roku.

Cena uczestnictwa w wycieczce wynosi 30 zł i obejmuje:

- 1) przejazd koleją w obie strony,
- 2) pełne utrzymanie w Gdyni i obiad w Warszawie,
- 3) zwiedzanie Warszawy,
- 4) przejazd statkiem na Hel i z powrotem,
- 5) zwiedzanie portu gdyńskiego motorówkami od strony morza z przewodnikiem,
- 6) zwiedzanie portu i urządzeń portowych od strony lądu z przewodnikiem,
- 7) nocleg w Gdyni.

Trasa pociągu prowadzi: Lida, Nowojelnia, Baranowice, Słonim, Wołkowysk, Warszawa, Działdowo, Gdynia. Z powrotem przez Toruń. Pobyt nad morzem dwa dni.

Odjazd z Lidy 23 sierpnia wieczorem. Przyjazd do Warszawy 24 sierpnia rano.

Odjazd z Warszawy 24 sierpnia wieczorem.

Przyjazd do Gdyni 25 sierpnia rano.

Odjazd z Gdyni 26 sierpnia wieczorem.

Przyjazd do Lidy 27 sierpnia wieczorem.

Dokładne godziny odjazdu pociągu z poszczególnych stacji podane będą na kartach kontrolnych (biletach kolejowych), które zostaną doręczone uczestnikom wycieczki przez Biuro Ligi Morskiej i Kolonialnej w Nowogródce co najmniej na trzy dni przed wycieczką. Uczestnicy wycieczki mają prawo wsiadać do

pociągu popularnego na całej wymienionej powyżej trasie.

Okazyciele kart kontrolnych przy dojazdach z miejsc zamieszkania do pociągu popularnego, odległych od 30 do 150 km i przy powrocie do domu będą korzystały z 50% ulgi dojazdowej pociągami kolei normalnotorowych i wąskotorowych. Dopłaty te uczestnicy pokryją z własnych funduszy, które w wypadkach zasługujących na uwzględnienie będą zwrócone.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmują i bliższych informacji udzielają: Biuro Zarządu Okręgu LMK w Nowogródce, ul. Stonimska 30, tel. nr 96, obwody LMK, które znajdują się we wszystkich miastach powiatowych oraz oddziały LMK znajdujące się w każdej gminie.

Wpłaty na wycieczkę należy dokonywać za pomocą przekazów pocztowych PKO Nr 700667, które można otrzymać we wszystkich oddziałach LMK i gminach. Nieprzekraczalny termin zgłoszeń i wpłat upływa z dniem 10 sierpnia 1938 r. Na odwrotnej stronie przekazu PKO należy podać imię i nazwisko, adres oraz cel wpłaty.

Prawo do udziału w wycieczce mają przede wszystkim włościanie Ziemi Nowogródzkiej. Zarząd okręgu LMK zastrzega sobie prawo odmówienia przyjęcia na wycieczkę poszczególnym osobom. W wypadku wycofania się z wycieczki należy to zgłosić najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1938 roku do Biura Zarządu Okręgu LMK w Nowogródce. Wówczas wpłacone kwoty zostaną zwrócone z potrąceniem 5 zł na koszty administracyjne. Wycofującym się z wycieczki po tym terminie wpłacone sumy nie zostaną zwrócone.

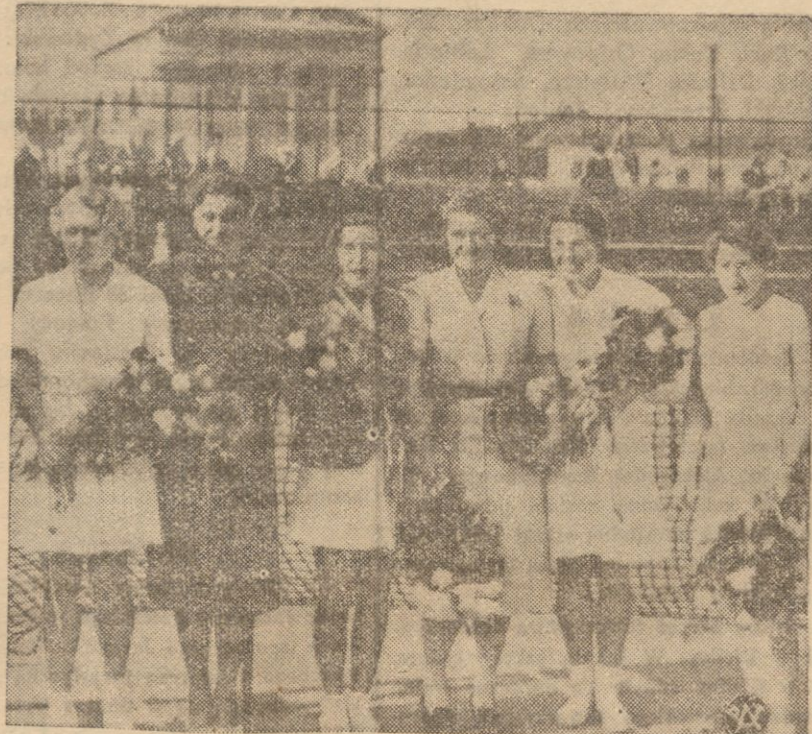
Footbalowa armata



Za granicą zastosowano ostatnio najnowszy wynalazek dla treningu piłkarzy. Jest to „armata” do wyrzucania piłek. Ustawieni na przeciwko niej zawodnicy trenują chwyt, główki itp.

Kurjer Sportowy

Kobięcy mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja



Reprezentantki Czechosłowacji i Polski — od lewej — Luniewska, Zofia Jędrzejowska, Hein-Miller, Jadwiga Jędrzejowska, Sobotkova i Deusch.

Kompromitujące mecze o wejście do Ligi

W tym sezonie nikt zapewne nie ludził się w Wilnie nadzieją, że tegoroczny mistrz piłkarski — Makabi znajdzie się, jak w roku zeszłym WKS Śmigły w Lidze. Zapewne nawet zwolennicy Makabi byli raczej pesymistami niż optymistami. Trudno było bowiem marzyć o zwycięstwie, wiedząc, że Makabi jest drużyną bardzo słabą, która wielkim wysiłkiem potrafiła zdobyć mistrzostwo okręgu.

Ogólnie liczone są jednak z możliwością, że uda się Makabi przedostać się przynajmniej do rozgrywek międzyklubowych, lecz niestety piłkarze Makabi zawiedli na całej linii. Byli po prostu źle przygotowani do poważniejszych nieoczekiwanych meczów. Trzeba przyznać, że poziom drużyn, walczących w grupie północno-wschodniej w znacznej mierze był niższy od drużyn grających w pozostałych grupach. Nie warto nawet robić w tym wypadku jakichś porównań. Wystarczy wymienić chociażby kilka drużyn takich jak: Śląsk, Dąb, Garbarnia, czy chociażby Legię poznańską.

Makabi grała źle. Makabi zlekceważyła te rozgrywki i dlatego właśnie nie zasłużyła na żadne usprawiedliwienie. Można grać słabo i mecz przegrać, lecz trzeba umieć walczyć ambitnie i zachować zasady szlachetnej walki. To co widzieliśmy na boisku przy ul. Wivulskiego, nie zawsze kwalifikowało się do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

Smutne to, lecz prawdziwe, że w naszym ciągu poziom piłkarzy Makabi wileńskiej jak i Ogniska KPW daleko odbiega od poziomu jednej i jedynej drużyny, zasługującej na uznanie i wyróżnienie. Jest nią jak łatwo domyślić się, — WKS Śmigły, który nadal pozostaje

jedynym naprawdę dobrym zespołem na terenie nie tylko Wileńszczyzny, lecz na terenie całej Polski Północno-Wschodniej, rozciągającej się od Lwowa i Warszawy na północ.

Makabi przegrała mecze o wejście do Ligi. Przegrała je i inna drużyna wileńska. Może jednak Ognisko KPW, któremu mało brakowało w tym sezonie do zdobycia mistrzostwa okręgu, potrafiło by wyjść z walki nieco lepiej.

W każdym bądź razie po tegorocznych meczach o wejście do Ligi, które są jeszcze niezakończone mamy jak najgorsze doświadczenie. Trzeba nieco inaczej i znacznie sumienniej pracować. Trzeba dążyć do podniesienia poziomu piłkarstwa wileńskiego, bo w przeciwnym razie nigdy nie będziemy mieli silnych drużyn, które mogłyby sięgać po zwycięstwa.

Piłka nożna jest najpopularniejszą dziedziną sportu wileńskiego. Trzeba więc wziąć się do pracy, a w przyszłości poprawić się koniunktura piłkarstwa wileńskiego. Należy nieco staranniej zająć się dziećmi i młodzieżą. Na wiosnę prace pod tym względem zaczęła już wydawać owoce, lecz teraz znowu opadły siły i zabrakło chęci.

Właśnie w okresie lata można było doskonale zapropagować sport piłkarski wśród najmłodszych, jak zapropagowano pływanię.

Trzeba koniecznie organizować więcej meczów dla drużyn juniorskich i ofiarować im jakiejś nagrody. Trzeba umieć młodych zachęcać do piłki nożnej, a wówczas nie będziemy mieli w drużynach graczy, którzy powinni dawno przejść na emeryturę, ustępując miejsca młodszy-m.

Belgia zwyciężyła w Tour de France a indywidualnie Bartali

Zakończył się odbywający się od miesiąca wyścig kolarski dookoła Francji (Tour de France). Zgodnie z przewidywaniami pierwsze miejsce zajął Włoch Bartali, który olbrzymi dystans 4684 km przebył w 148 godzin 24 minuty 50 sekund. Drugie miejsce zajął Belg Vervaecke w ogólnym czasie 148:43:17, trzecim był Francuz Cosson 148:54:16.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła ekipa belgijska przed ekipą francuską i ekipą włoską. Na ostatnich dwóch etapach ekipa francuska, która znajdowała się na 3 miejscu za Włochami zdołała nadrobić różnicę czasu i odebrać kolarzom włoskim drugie miejsce.

Walka o pierwsze miejsce rozgrywa-

ła się prawie przez cały czas pomiędzy Włochem Bartali i Belgiem Vervaecke. Do 13 etapu prowadził bezkonkurencyjnie Vervaecke, później jednak Belg miał aż 6 pęknięć opon, które spowodowały utratę dużo cennego czasu i objęcie prowadzenia przez Włocha. Bartali tylko dwukrotnie musiał zmienić gumy, przy czym za pierwszym razem jeden z jego kolegów oddał mu natychmiast do dyspozycji swoje koło. Bartali okazał się niezwyciężonym na wszystkich odcinkach górskich, Vervaecke natomiast był bezkonkurencyjny na terenach płaskich. Rewelacją zawodów był młodzieńcy francuski kolarz Cosson, któremu udało się zająć trzecie miejsce.

Brawo Policja!

Na naszym zaniedbanym sportowo terenie Policja Państwowa pierwsza zrozumiała doniosłą rolę umiejętności ratownictwa i pierwsza zorganizowała przy wydatnej pomocy Ośrodka WF i Referatu WIL OPZP trzytygodniowy kurs pływacko-ratowniczy dla policjantów z Wilna i wszystkich powiatów województwa wileńskiego. W sobotę kurs ten został ukończony i odbył się egzamin częściowo w Wilnie, a częściowo w Trokach.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że cel kursu został całkownie osiągnięty — prawie wszyscy uczestnicy w zupełności opanowali przynajmniej po 2 style (jeden na piersiach i jeden grzbietowy), nauczyli się instruwac, w dziedzinie zaś ratownictwa całkownie opanowali wszystkie potrzebne do praktycznego zastosowania i naucezania innych tajniki. Podczas egzaminu byliśmy świadka-

mi wzorowo wykonanych skoków, chwytów, a czasem formalnej walki z „topielcem”, holowania do brzoju, pomocy osłabionemu, zastosowania sztucznego oddychania, pierwszej pomocy sanitarnej itp.

Prawie wszyscy uczestnicy dali niezbity dowód, że wykorzystali należycie pobyt na kursie i że są w zupełności przygotowani do samodzielnej pracy instruktorskiej na prowincji i w mieście.

Obecnie w każdym powiecie czynny będzie przewodnik pływacko-ratowniczy, powołany do zwalczania analfabetyzmu w tych dziedzinach.

Kurs dał tak dobre wyniki dzięki wyteżonej pracy samych uczestników, a nade wszystko dzięki zdolnościom pedagogicznym najlepszego naszego instruktora Fr. Kuklińskiego i organizacyjnym Zygmunta Witkowskiego, kierownika tego kursu.

Tabela zawodów o wejście do Ligi

Po niedzielnych zawodach o wejście do Ligi stan walk w poszczególnych grupach jest następujący:

1 grupa:			
1) Union Touring	3	6:0	9:3
2) RKS Zagłębie	3	3:3	9:5
3) Legia W-wa	3	2:4	4:9
4) Unia Lublin	3	1:5	4:9
2 grupa:			
1) Legia Poznań	2	3:1	5:4
2) Śląsk	2	2:2	4:2
3) Gryf Totuń	2	1:3	3:6
3 grupa:			
1) Garbarnia	3	4:2	13:8
2) Dąb Katowice	3	3:3	9:5
3) Rewera	3	3:3	4:9
4) Czarni Lwów	3	2:4	3:7
4 grupa:			
1) PKS Luck	3	4:2	10:4
2) WKS Grodno	3	4:2	9:8
3) Pogoń Brześć	3	3:3	8:9
4) Makabi Wilno	3	1:5	1:7

Przyjeżdża instruktorka

Jak już podawaliśmy, przyjeżdża do Wilna instruktorka P. Z. Pływackiego, która prowadzić będzie naukę pływania dla początkujących i zaawansowanych pływaczk. Nauka odbywać się będzie na basenach Ośrodku WF. Kursy rozpoczną się w dniach najbliższych. Nie wątpimy, że zarówno organy jak i pojedyncze niezrzeszone osoby wykorzystają pobyt w Wilnie rutynowanej instruktorki i liczenie uczęszczać będą na kursy.

9 b. m.

Ze względu na wyjazd do Warszawy instr. Fr. Kuklińskiego i kierownika referatu ratownictwa WIL OPZP Witkowskiego termin rozpoczęcia kursu przodowników ratownictwa dla członków Wydziału WIL O. P. Z. P. i zaawansowanych pływaczków zrzeszonych w klubach wileńskich przesunięty został na dzień 9 bm.

Kiedy walczyć będziemy z Łodzią?

Polski Związek Pływacki przychylił się do prośby Łódzian i odwołał wyznaczony na wczoraj mecz ćwierćfinałowy o wejście do ligi piłki wodnej pomiędzy wileńskim mistrzem RKS a mistrzem Łodzi z powodu nieukończenia rozgrywek w okręgu łódzkim. Decyzja PZP krzywdzi Wilno, gdyż stawia opieszale Łódź narówni z wykonywującym zarządzenia Wilem. Najgorsze jest to, że nie został oznaczony termin spotkania. Łódź powiadamia, że ma zajęte terminy 7 i 14, a więc mecz mógłby się odbyć dopiero w dn. 21, kiedy w Wilnie mamy mecz ligowy piłkarski, przeto grozi pływakom deficyt.

Japonia pokonała Kanadę 5:0

W meczu tenisowym o puchar Davisa w strefie amerykańskiej, Japonia pokonała Kanadę 5:0. Ostatniego dnia Nakano wygrał z Murrayem 6:4, 6:3, 6:0, a Yamagishi zwyciężył Camerona 6:4, 6:1, 6:0.

Półfinały o puchar Środkowej Europy

We Włoszech rozegrane zostały w niedzielę dwa mecze półfinałowe o puchar Środkowej Europy.

W Turynie Juventus pokonał mistrza Węgier Terencvaros 3:2 (2:1).

W Genui Genova odniosła zwycięstwo nad praską Slavią 4:2 (2:1).

Rewanżowe mecze rozegrane zostaną w następną niedzielę.

Louis na widowni!



Tym razem jednak bierze słynny bokser udział w wystawie konińskiej w Detroit, prezentując jednego z najpiękniejszych koni swej żony.

KRONIKA

SIERPIEŃ
2
Wtorek

Dziś: Stefana P. M.
Jutro: Znal. rel. św. Szczepana
Wschód słońca — g. 3 m. 31
Zachód słońca — g. 7 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 1. VIII. 1938 r.

Ciśnienie 769

Temperatura średnia + 22

Temperatura najwyższa + 32

Temperatura najniższa + 17

Opad 11,7

Wiatr: zmienny

Tendencja barom.: spadek

Uwaga: po południu burza z gradem.

NOWOGRODZKA

— Niedziel audycja z Nowogrodka była w naszym mieście jakby „epokowym” wydarzeniem. Jeszcze w sobotę i w niedzielę ra no mało kto wiedział o zapowiedzianej transmisji (nawet posiadacze radiodbiorników), ale gdy po godz. 9 rozległy się słowa o Nowogrodku i Górze Zamkowej, skąd się rozpaściera piękny widok na okolicę, a po tym — znany donośny dźwięk dzwonu kościółka Farnego, ludzie jak zelektryzowane mrówki poruszyli się na wszystkie strony i momentalnie rozeszła się wiadomość, że w Nowogrodku, na Górze Zamkowej ustawiony został mikrofon baranowickiej rozgłośni. Stuchano więc z rosnącym zaciekawieniem i niepokojem, czy aby dobrze wypadnie ta inauguracyjna transmisja „Dnia Nowogrodka”. Zdawano sobie sprawę, że oto w tej chwili rozlegają się „z naszego małego Nowogrodka” słowa na całą Polskę, że oto do koniury się „cud” transmisji nabożeństwa, które my tutaj słyszymy i bezpośrednio z kościoła i radiodbiornika, że się dokony wuje nowa więź między Nowogrodzyczą i całą Rzeczpospolitą, że nie jesteśmy już kopciuszkami. Mile więc były dla nas melodyjne słowa dyrektora Cis-Bankiewicza, z godnością słuchaliśmy przemówienia prezesa Bałuckiego zapraszającego wszystkich na „Dni Mickiewiczowskie”, poażliwie przyjęliśmy czytany wywiad o rzeczach, o których mówimy tu co dzień, a już z pełną satysfakcją wysłuchaliśmy regionalnej audycji muzycznej.

Niektórzy pobiegli na Górę Zamkową, by zobaczyć, jak to się tam wszystko odbywa, ale się dowiedzieli, że mikrofon zainstalowany został w kościele i w „Dworku Mickiewicza”. Inni od razu poszli do kościoła, to też mały kościółek Farny wypełnił się publicznością po brzegi. Większość naturalnie pozostała przy radiodbiornikach, komentując audycję, by w końcu dojść do przekonania, że na ogół „Dzień Nowogrodka” wypadł nie najgorzej. Na wyróżnienie zasługują choć pod batutą Tucinasa i regionalny koncert muzyczny p. Polita.

— Zmiana lokalu Biura Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogrodzkiej. Z dniem 1 sierpnia r. Biuro Zarządu Okręgu LMK Ziemi Nowogrodzkiej w Nowogrodku zostało przeniesione na ulicę Słonimską, Nr 30, Tel. 96 do domu p. Rożdżewskiej.

— Nowe placówki Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na terenie pow. nowogrodzkiego dzięki inicjatywie i pracy komendanta posterunku PP w Horodecznie, p. przod. Bakinowski, powstał nowy oddział LMK w Horodecznie oraz trzy koła LMK: w Rucie-Dolnej, Sulatyczach i w Wolkowiczach.

Również i powiat lidzki wzbogacił się o szereg kół LMK na terenie gminy

Zabłoc w miejscowościach: Dubicze, Bołoty, Raki, Kukle, Osipowce, Lebioda, Podejki, Dziadki, Wołesze, Szłowieńce, Sołtaniszki, Przewozy i Zabłoc.

Organizacją tych kół zajęł się zastrzyżony na polu działalności LMK p. Jan Pucyło z Zabłocia.

Województwo nowogrodzkie pokrywa się coraz gęstszą siecią ogniw LMK.

LIDZKA

— Jubileusz ks. Augustynowicza. W Niecieczy, gm. bielickiej ludność miejscowej parafii, uczciła jubileusz dwudziestopięcioletnia kapłaństwa tamtejszego długoletniego proboszcza ks. Aleksandra Augustynowicza. Uroczystość zakończona została odegraniem przez młodzież parafialną sztuki scenicznej. Dochód przeznaczono na rzecz stowarzyszenia młodzieży katolickiej.

— Nowy zarząd towarzystwa dobroczynności w Bielicy. W lokalu szkoły żydowskiej w Bielicy odbyło się doroczne walne zebranie żydowskiego towarzystwa dobroczynności „Gmilius Chesed”. Wybrany został nowy zarząd, w którego skład weszli: prezes Samuel Iekowicz, właściciel młyna parowego, sekretarz Efraim Różański, skarbnik Jusef Łozowski.

Ogółem żydowskie stowarzyszenie dobroczynności w Bielicy liczy 60 członków.

— Pożary w powiecie. W ostatnim tygodniu na terenie powiatu lidzkiego zanotowano szereg pożarów, spowodowanych przez piorun. W kolonii Kozłowszczyzna gm. bielickiej spaliła się stodoła z tegorocznymi plonami, należące do Bolesława Berejszy. W zaścianku Chomiszki, gm. białohrudzkiej spaliła się stodoła Stefana Białockiej wraz ze zborami i narzędziami rolniczymi. Ponadto we wsi Simejki, gm. wawiorskiej spaliły się 4 domy mieszkalne, 3 stodoły ze zborami, 5 chlewów i trzy świnie. Straty ogółem wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

BARANOWICKA

— Zaprzysiężenie na ufundowany sztandar przez OZN dla DAK w Baranowiczach. Jak wiadomo, w swoim czasie Obóz Zjednoczenia Narodowego Ziemi Nowogrodzkiej, postanowił ufundować sztandar dla Dywizjonu Artylerii Konnej w Baranowiczach. Po przeprowadzeniu zbiórki na ten cel, sztandar został zakupiony i wręczony uroczystie dowódcy tegoż dywizjonu w dniu 17 lipca 1938 r. przez Nacz. Wodza Edwarda Śmigłego Rydza w Zamościu.

W dniu zaś 31 lipca br. w związku z tym w Baranowiczach odbyła się podniosła uroczystość zaprzysiężenia na ufundowany sztandar miejscowego Dywizjonu Artylerii Konnej.

Uroczystość rozpoczęła się defiladą i marszem orkiestr wojskowych w dniu 30 lipca o godz. 20. Dnia następnego zbiórką na placu Legionów, gdzie wojsko powitało przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa. Po raporcie komendanta garnizonu, o godz. 10.30 odbyła się uroczysta msza polowa, w czasie której nastąpiła przysięga na ufundowany sztandar a następnie defilada wojska.

FRASŁAWSKA

— Urlop starosty. Z dniem 1 sierpnia r. rozpoczął urlop wypoczynkowy starosta powiatowy brasławski Bohdan Wendorff. Zastępuje go podczas urlopu wicestarosta Zygmunt Sakowski.

Rozwiązanie urzędu wyznaniowego gminy żydowskiej w Brasławiu

Starosta powiatowy brasławski decyzją z dnia 30 lipca r. rozwiązał urząd Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Brasławiu i mianował zarząd komisaryczny. Powodem rozwiązania zarządu było czę-

ściowe zdekompletowanie zarządu przez ustąpienie przewodniczącego oraz bezczynność zarządu, który nie wykonywał ciążących na nim obowiązków ustawowych.

— Pomoc pogorzecom. Władze administracyjne i samorządowe udzieliły dożnej pomocy pogorzecom w N. Pochoście, których zbudowania padły pastwą płomieni w dniu 28 lipca r. Obecnie Komitet Powiatowy Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Brasławiu zamierza w dniach najbliższych uruchomić dziecińców dla dzieci pogorzeców, by w ten sposób dać możność rodzicom intensywniejszej pracy przy odbudowie zniszczonych zabudowań.

POLESKA

— Zlot gwiazdzysty Aeroklubów w ramach Jarmarku Poleskiego w Pińsku. W ramach tegorocznego Jarmarku Poleskiego, połączonego z imprezą turystyczną „Dni Polesia”, odbędzie się w dniu 4 września „Zlot Gwiazdzysty”, w którym wezmą udział wszystkie Aerokluby Rzeczypospolitej.

Ponadto wielkie zainteresowanie w sferach sportowych budzą zapowiedziane na dzień 28 sierpnia zawody pływackie o mistrzostwo Marynarki Wojennej (Floty i flotylli rzecznej).

— Sprawy budowlane na Jarmarku Poleskim. W dniach 25—26 sierpnia na III Jarmarku Poleskim w Pińsku odbędzie się przetarg na materiał rozplodowy trzody chlewnej 27 sierpnia — nastąpi pokaz koni miejscowego chowu i wreszcie w drugiej połowie Jarmarku będzie dokonywany zakup materiału tuczego na eksport za granicę.

— Wręczenie sztandaru poleskiemu pułkowi art. lekkiej. Społeczeństwo poleskie ufundowało dla poleskiego pułku artylerii lekkiej stacjonowanego w Brześciu n-B i Pińsku sztandar wręczony w dniu 17.VII w Zamościu na uroczystości w obecności Naczelnego Wodza.

Uroczystość przysięgi na nowy sztandar odbędzie się dla stacjonujących w Brześciu oddziałów pułku 31.VII br. i w Pińsku — 2 sierpnia na placu 3 Maja.

— Obcielił ogony koniom. 12 mieszkańców wsi Jewosze pow. pińskiego zameldowało, że nieznanymi sprawcy obcielił ogony ich koniom, zdobywając w ten sposób znaczną ilość włośia.

— Ukaranie plenipotentki ks. Drucko-Lubeckiego. Inspektor Pracy w Pińsku ukarał 14-dniowym bezwzględny aresztem plenipotentkę ks. Drucko-Lubeckiego z maj. Kunin, pow. łuninieckiego Dorę Śniłko za to, że wypłacając robotnikom ich zarobki płaciła nie gotówką, lecz bonami, kwitami itp. „surogatem” pieniądza.

Ponadto w. w. Dora Śniłko została ukarana 3-dniowym aresztem za zatrudnianie robotników w dzień święta Bożego Ciała.



Zabawa Rodziny Policyjnej w Naroczy

Przed kilku dniami w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyła się zabawa R. P. pod kierownictwem km. w Postawach p. A. Ostrowskiego. Czysty zysk przeznaczony został na wdowy i sieroty po poległych policjantach. Ochoczą zabawę zaszczyli swoją obecnością kom. wojew. P. P. p. H. Jacyno z rodziny.

L. M. i K. w osobie swego komendanta p. Sobolewskiego udzieliła bezinteresownie usług i pomoc za co organizatorzy składają serdeczne podziękowanie.

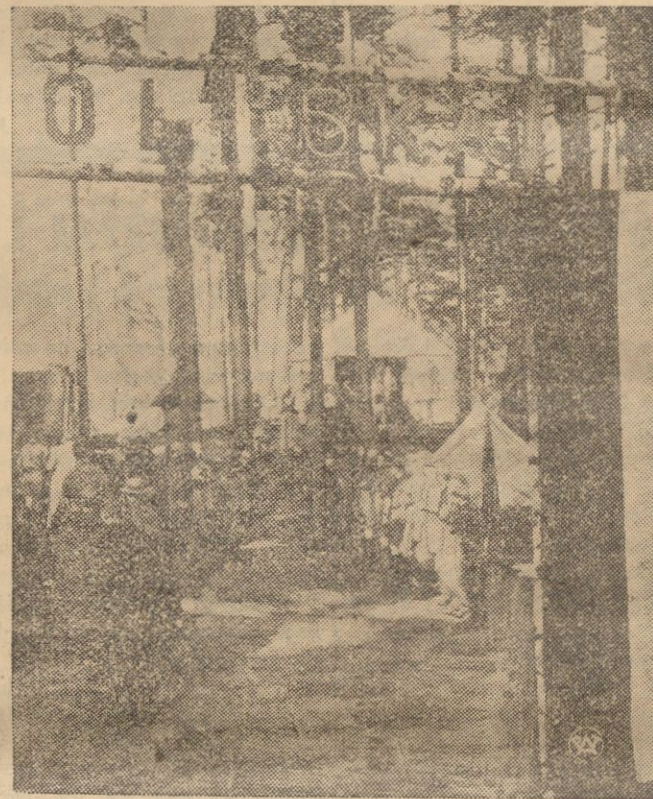
Na zabawie byli obecni wszyscy policjanci z Kobylnika, Miodziola i okolic, oraz wiele zaproszonych osób. Gremialnie również stawiła się młodzież ze schroniska szkolnego, L. M., obozów, wsi okolicznych itd. W b. wesołym nastroju bawiono się do rana.

Uczestnik.

DRACENA duża szerokolistna

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Polscy harcerze na jamboree na Łotwie



Wejście do obozu harcerzy polskich.



Obrazek z życia obozowego harcerzy.

Jerzy Mariusz Taylor

23)

Czciciele Wotana

Dr Johnke jednakże — trzeba to przyznać bezstronnie — nie miał na widoku żadnych korzyści materialnych. Jeżeli nawet marzył o zajęciu w przyszłości jakiegoś wybitniejszego stanowiska w państwowej służbie Rzeszy, to tak tylko jak sportowiec lekkoatleta marzy o laurze olimpijskim. Działalność jego była nawskroś ideowa i aż nie do wiary romantyczna.

Patrząc na tego nauczyciela wiejskiego o oczach bladoniebieskich, spoglądających surowo spod wielkich rogowych okularów, o jasnych włosach, przelkanych przedwczesną siwizną, na tego typowego „uczonoego Szwabę”, nikt nie zdołałby odgadnąć, że ma do czynienia z czystej wody romantykiem, którego ulubioną lekturą byli Schiller i Goethe i dla którego Walhalla z całym jej panteonem nie była wcale pojęciem abstrakcyjnym.

I znowu trudno było dziś odgadnąć, że na drogę tego czysto romantycznego ujęcia Walhalli prowadzącego do apoteozy wszystkiego co niemieckie, skierował doktora Johnkego tylko przypadek. Tak! To był tylko przypadek, że biedny, stale zapracowany tkacz Johnke z Pabjanic, odwiedzony raz przy pomocy syna do Łodzi partię wyprodukowanych własnoręcznie kompletów bielizny jeagerowskiej, zabrał dziesięcioletniego Zygryfka do teatru, gdzie właśnie przyjeżdżna trupa niemiecka dawała operę niejakiego pana Wagnera pod tytułem Walkiria. Tkacz Johnke na muzyce się nie znał, a był strudzony, więc podczas przedstawienia chrapnął sobie rzetelnie. Za to mały

Zygryfd był w siódmym niebie. Zachwyt jego doszedł do zenitu, kiedy na scenie pojawił się Wotan, odziany w skóry, wsparty na olbrzymim toporze i kiedy sąsiad, gruby Niemiec-rzeźnik, siedzący w towarzystwie niemniej grubej żony, powtarzającej co chwila w ekstazie: „Das ist aber kolossal, das ist abec grossartig” — wytłumaczył mu, że dieser wilder Kerl — ten dziki „facet” to jest główny bóg starogermański. A kiedy jeszcze na scenę w szaleńczych podskokach wybiegły walkirie i potem zniknęły za kulisami, skąd niebawem rozległ się nieźle imitowany galop ich rozgędzonych rumaków, chłopiec zupełnie stracił głowę i, naśladując zwięcięskie zawołanie Brunhildy, wykrzyknął kilka razy donośnie:

— Hejaha! Hajajoto! Hejaha!

Za takie niestosowne zachowanie się został natychmiast doraźnie skarcony silnym pociąganiem za ucho przez ojca, który obudził się w tej chwili dostatecznie trzeźwy, aby zrozumieć od razu, dlaczego na całej widowni rozlegają się głośnie psykania oburzonych melomanów.

Mały Zygryfd szybko zapomniał o bólu, ale ucieleśniająca potęgę Niemiec potężna postać Wotana i dziko cwałujące za kulisami walkirie pozostały w jego pamięci już na zawsze. I — mój Boże — aktorowi, który grał germańskiego boga, a po skończonym przedstawieniu wraz z tegimi, piersiatymi walkiriami popijał sobie przy bufecie cienkie piwo łódzkie, zagryzając je parówkami z chlebem, nawet się nie śniło, że swoją więcej niż przeciętną kreacją potrafił na długie lata rozpalili wyobraźnię pewnego chłopczaka — ba! — zmienić jego los, wysłać na naukę do Berlina i wreszcie przyczynić się do utworzenia w kolonii Na Grobli Związku Czcicieli Wotana.

Ten Związek, którego założenie wywołało uzna-

nie Berlina, był chluba doktora Johnkego, jego ukochanym dzieckiem, prawdziwym oczkiem w głowie. I, oczywiście, tkwiło tu pewne nieporozumienie. Amt do spraw Niemców wschodnich uważał zrzeszenie, powołane do życia przez młodego nauczyciela, tylko za jeden z wielu środków swej polityki. Środek odbiegał nieco od zwykłego szablonu, ale Amt berliński patrzył na to przez palce. Cóż to mogło szaszkodzić sprawie, że chłopcy poznają trochę gruntowniej mitologię starogermańską? W Berlinie wiadano dobrze o słabości dra Johnkego i uznawano go po trochu za dziwaka, ale za dziwaka pożytecznego.

A tymczasem dla młodego nauczyciela była to kwestia wiary. Dr Johnke był daleki od bezbożnictwa. Odczuwał potrzebę religii. Ale jego religią — i to doskonale zgadzało się z romantycznym nastawieniem tego szczególnego umysłu — był kult starogermański. Dla niego Wotan był prawdziwym gromowładnym bogiem, najwyższą istotą, której należało się obawiać i do której trzeba było się modlić, a rój bogów, bogiń i bohaterów zasiadających przy wspólnym stole biesiadnym w rozległych salonach wspaniałej Walhalli, w jego oczach przestawał być mitem, przybierając kształty zupełnie realnej możliwości.

Początkiem każdej reuigi jest objawienie. Otóż tu rzecz się miała zupełnie inaczej. Religia dra Johnkego nie miała nic wspólnego z objawieniem. Od początku do końca była przemyślana gruntownie, po niemiecku. Ale raz powiedział sobie, że musi wierzyć w panteon starogermański, doktor Johnke przeprowadził swoje postanowienie konsekwentnie, nie tylko w stotunku do samego siebie, ale również w stotunku do członków swego Związku, których uważał za przyszłych krzewicieli odnowionej wiary po-
gańskiej. (D. c. n.)

Robotnicy w Wilnie walczą o swe prawa

Zakończenie strajku pracowników ogrodniczych

W piątek 29 lipca r. o godz. 2 rano zakończył się we wszystkich zakładach strajk pracowników ogrodniczych przez podpisanie przez pozostałych pracodawców układu zbiorowego z Chrześcijańskim Związkiem Zawodowym Pracowników Ogrodniczych i Furmanów w Wilnie. W zakładach chrześcijańskich praca została podjęta już we czwartek 28.VII br., gdyż w tym dniu pracodawcy chrześcijańscy podpisali układ zbiorowy.

Stawki płac są po strajku następujące, dla:
1) ogrodników — 25 zł tygodniowo (przed strajkiem od 15 do 22),
2) Furmanów — 20 zł tygodniowo (przed strajkiem od 11 do 15 zł),
3) kobiet dniówka ogrodnicza — 11 i pół godzin łącznie z przerwą na obiad i śniadaniem z 1 gr 50 dziennie (przed strajkiem 1 zł).

Ponadto w stosunku do zatrudnionych na ogrodach muszą być stosowane wszystkie przepisy ustawowe o pracy i ubezpieczeniu jak dla przemysłu. Wszyscy pracownicy przegrali do pracy. Czas strajku płatny przez pracodawców.

W dniu 26 lipca br. został zawarty układ zbiorowy przez Chrześc. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Metalowego z przedstawicielami pracodawców kanelizacyjno-wodociągowych i parowego ogrzewania. Stawki płac wzrosły od 10 do 20%.

W dniu 27 lipca br. Chrześc. Zw. Zawodowy Kuchmistrzów w Wilnie, zawarł układ zbiorowy pracy ze Stowarzyszeniem Właścicieli Restauracji. Stawki płac zostały zwiększone od 12 do 15%.

Nowy zespół teatru na Pohulance jeszcze nieskompletowany

Dyr. Pobóg-Kielanowski 15 b. m. przyjeżdża do Wilna

Nowy dyrektor teatrów miejskich dr Kielanowski bawi w dalszym ciągu poza Wilnem.

Jak słychać dr Pobóg-Kielanowski do chwili obecnej nie zakończył jeszcze

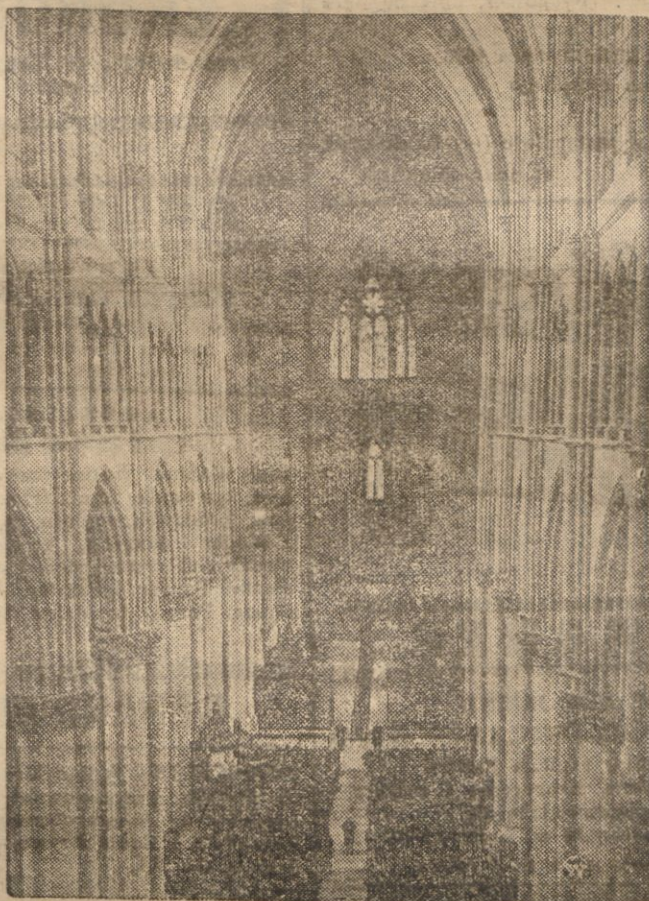
prac, związanych z angażowaniem nowego zespołu artystycznego. Przyjazd do Wilna dyr. Kielanowskiego nastąpi w dniu 15 bm. Do tego czasu nowy dyrektor ostatecznie skompletuje listę nowego zespołu.

Burza nad Wilnem

Wczoraj wieczorem po wyjątkowo upalnym dniu nad Wilnem przelęgła burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

Trwająca dłuższy czas ulewa wyrządziła szkody na peryferiach miasta, gdzie woda wdzierała się do suferny i składów. Burza trwała do późna w nocy.

Z uroczystości inauguracyjnych odnowionej katedry w Reims



Jak wiemy, odbyły się uroczystości w Reims z okazji ukończenia prac przy odnowieniu zniszczonej podczas wielkiej wojny katedry w Reims. Wnętrze katedry w czasie mszy pontyfikalnej.

Gen. Anders i rtm. Kłos cudem uniknęli śmierci

Katastrofa samochodowa na szosie Lida—Bielica

Wczoraj na szosie Lida — Bielica, w pobliżu wsi Drozdowo wydarzyła się katastrofa auta, w którym jechali generał Anders i rotmistrz Kłos.

Idąc ze znaczną szybkością auto z niesfalonej narazie przyczyny wywróciło się i uległo zniszczeniu. Generał Anders i rotmistrz Kłos cudem wyszli cało z katastrofy, doznając jedynie lekkich podrapań.

Podpalił... żonę podczas stawiania baniek

Wczoraj wieczorem w domu Nr 9 przy ul. Antokolskiej miał miejsce dość niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą tragiczne następstwa.

Zamieszkała w tym domu 50-letnia Kamilla Raczyńska poczuła się nad ranem bardzo źle. Dokuczało jej silne kłucie w boku, wobec czego mąż Raczyńskiej zaaplikował żonie baniek. Podczas stawiania baniek zapaliła się benzyna, która rozlała się na plecach nieszczęśliwej kobiety, zamieniając ją w żywą pochodnię.

Śmierć czała się w zgubionym rewolwerze

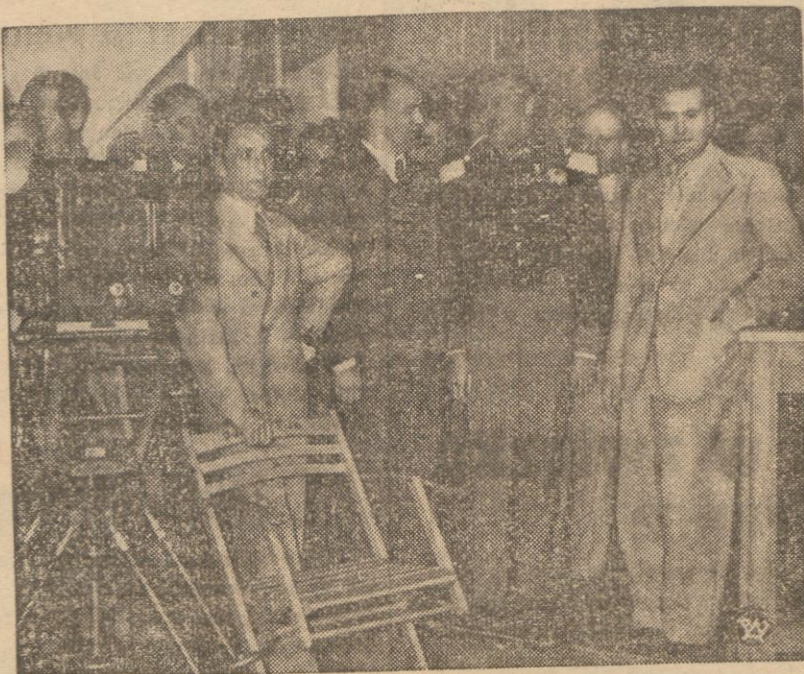
Tragiczny wypadek w lesie pod Niemenczynem

Mieszkaniec Niemenczyna, 23-letni Lipa Girszowicz, znalazł w lesie pod Niemenczynem podczas spaceru z dwoma kolegami, rewolwer.

Girszowicz chciał się pochwalić, że jest wielkim znawcą broni, zaczął manipulować rewolwerem, powodując wystrzał. Kula przebiła mu klatkę piersiową.

Girszowicz przewieziono do szpitala Św. Jakuba w Wilnie, gdzie wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Syn Mussoliniego w Berlinie



Vittorio Mussolini przybył do Berlina dla zapoznania się z niemieckim przemysłem filmowym. Na zdjęciu — w atelier „Ufy” Vittorio Mussolini oraz min. Goebbels.

KRONIKA

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Sepożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Janka 2); Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Wiceprezydent Grodzicki objął kierownictwo Zarządu Miejskiego. Z dniem dzisiejszym wiceprezydent p. Teodor Nagurski rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

Ponieważ prezydent miasta dr Małyszewski bawi obecnie również na urlopie kierownictwo Zarządu Miejskiego objął wiceprezydent Grodzicki, który wczoraj powrócił z urlopu.

— Odroczenie terminu posiedzenia Magistratu. Wyznaczone na dzień dzisiejszy kolegiatne posiedzenie Magistratu do skutku nie dojdzie.

Posiedzenie odbędzie się we środę 3 bm. Na porządku dziennym figuruje cały szereg spraw gospodarczych.

— Przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego. Z powodu przeprowadzanego remontu w elektrowni miejskiej, w dniu 3 bm. nastąpi przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego od godziny 4 do 13 na ulicach: Wielkiej od nr 2 do Ostrobramskiej (domy parzyste), na Ostrobramskiej (nr nr parzyste), na odcinku od Wielkiej do Ostrej Bramy, na ul. Sawicz, z Kazimierzowskim, ul. Subocz, od Wielkiej do ul. Cerkiewnej.

Dnia 4 bm. przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego nastąpi od godz. 4 do 16 na ul. Niemieckiej, Wielkiej (numery nieparzyste), Ostrobramskiej (numery nieparzyste) na odcinku od Wielkiej do Ostrej Bramy, na ul. Św. Mikołaja, zauł. Oszmiańskim, Bosackowej, Helmańskiej, zauł. Dziśnieńskim, Straszuna, Jatkowej I i II, Rudnickiej, Pasaży i ul. Szawelskiej.

SPRAWY SZKOLNE

— Internaty dla uczniów i uczennic szkół średnich, zawodowych, wyższych i kursów maturalnych w Wilnie pod kierownictwem Zgromadzeń Małki Boskiej Zwycięskiej Marianum. Zapisy już są przyjmowane. Szczegółowe informacje co do warunków przyjęcia i metod wychowawczych udziela osobście lub piśmie od 9 do 15. Sekretariat internatu, Wilno, ul. Zamkowa 8, Caritas.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Nowy zarząd OMP. Władze naczelne Organizacji Młodzieży Pracującej zamianowały wydział okręgowy OMP na woj. wileńskie w składzie następującym: naczelnik okręgu — Piotr Giedrys, sekretarz okręgu — Stefania Bowszysówna, skarbnik okręgu — dr med. Stefan Gnoński, referent Wych. Obyw. — mgr Adam Wojciechowicz, referent przysposobienia zawodowego — Albert Müller.

RÓŻNE.

— Wścieklizna i tyfus brzuszny. Panująca ostatnio upały spowodowały powrotną falę wścieklizny u zwierząt, zwłaszcza zaś psów. Tak naprz. w ciągu ubiegłego tygodnia zanołowano aż 5 wypadków pokąszeń przez wściekłe psy. Pokąsanych skierowano do szpitali. Tydzień ubiegły przyniósł również duże zwiększenie się zachorowań na tyfus brzuszny. Zanołowano 8 nowych wypadków zachorowań.

Z innych chorób zakaźnych służba zdrowia notowała następujące: błonica — 2 (zgon 1); płońca — 6; gruźlica — 8 (zgon 1); jaglica — 3.

Ogółem chorowały 33 osoby. Zmarły — 2.

— Nowy atrakcyjny program w „Palais de Danse”. Dyrekcja ulubionego dancingu „Palais” nie szczędił starań, by sierpniowy program osiągnął jak najwięcej widzów, dając w nowym zespole artystki tej miary jak uroczę węgierki Sisters Berle, Ossipową i obiecującą wodewilistkę Aline Niewiadomska

— Tajemnica Inżyniera Z. W jednym z wytwornych pensjonatów w Zakopanem bawiło grono młodych i pięknych Pań z Warszawy. Spośród obecnych w pensjonacie pań w darzyły one największą sympatią młodego inż. Z., który był idealnym towarzyszem podczas przechadzek. Inż. Z. zapraszał panie na dalsze wycieczki górskie, ofiarując do ich dyspozycji swój obszerny plecak. Każdy wie, jak przyjemnie jest oglądać wspaniałą panoramę Tatr, ale piękne panie wolały, aby nie trzeba było w tym celu nosić ciężkich plecaków. Inż. Z. z uśmiechem wypełnił plecaki rzeczami swych towarzyszek, które — choć rażące, dokuczały uczynnemu inżynierowi, że się „zasapie”. Ku zdumieniu wszystkich uczestników wycieczki inż. Z. z ciężkim plecakiem szedł cały czas lekko, bez zmęczenia, bez śladu potu na twarzy i ubraniu. Po powrocie do pensjonatu grono pań i panów otoczyło inżyniera, prosząc o zdrzenie tajemnicy świąteczności i tak zdumiewającej wytrzymałości podczas odbytej wycieczki. Inżynier z uśmiechem pokazał niewielkie czerwone pudełko oraz mały flakonik. „Oto cała tajemnica. Pudełko pudru „Sudorynu” oraz płyn „Sudor” Ap. Kowalskiego zapewnia mi świeżość ciała i chroni nogi od odparzenia. Niech Państwo idą za moim przykładem i na następną wycieczkę zaopatrzą się również w te znakomite środki: a zmęczenie i pot znikną, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej”.

Wiadomości radiowe

„PEJZAŻ W FOTOGRAFICE”.

Amatorów artystycznej fotografii zapraszamy do słuchania pogadanki Jana Bułhaka „Pejzaż w fotografice”. Pogadankę tę nada Rozgłośnia Wileńska we wtorek, 2 sierpnia, o godz. 17.

WIECZORYNKI NA WSI.

Ciągłe piątki na zabawach wiejskich są bardzo charakterystyczne dla wsi kresowej. Jest to jedna z największych bolączek Wileńszczyzny. Wacław Romanowski, młody „tutejszy” rolnik w prostych chłopskich słowach opowie o próbach wykorzenienia awanturniczych nalogów. Wtorek, 2 sierpnia godz. 21.

POLSKIE PIEŚNI LUDOWE.

Zbiór dziesięciu najpiękniejszych pieśni ludowych, znanych pod nazwą „piosenek bronowickich”, w układzie Felicjana Szopskiego zaprodukuje znana śpiewaczka wileńska Jadwiga Krużanka - Reissowa dnia 2 sierpnia o godz. 17.10.

Apteka pod „Łabędziem”
Jana Rodowicza
została przeniesiona z ul. Ostrobramskiej 4 na ul. Wielką 53 róg ul. Hetmańskiej

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

RADIO

WTOREK, dnia 2 sierpnia 1938 r.
6,42 — Pieśń poranna; 6,45 — Gimnastyka; 7,00 — Dziennik Poranny; 8,00 — Muzyka wakacyjna; 8,55 — Program na dzisiaj; 9,00 — 11,57 — Przerwa.

11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja popołudniowa; 13,00 — Muzyka operowa; 14,00 — Muzyka popularna; 14,15 — 15,15 — Przerwa.

15,15 — Audycja dla dzieci starszych „Na dziedzińcu gwar”; 15,35 — Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15,45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 — Orkiestra salonna; 16,45 — Wędrowki po Polesiu — opowiadanie; 17,00 — „Pejzaż w fotografice” — pogadanka Jana Bułhaka; 17,10 — Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Jadwigi Krużanki-Reissowej; 17,30 — Koncert solistów; 17,55 — Program na środę; 18,00 — Tęcza w błocie — pogadanka; 18,10 — Koncert z Krzemienia; 19,10 — „Na Murman” fragment z książki Zdzisława Chrząstowskiego; 19,30 — Pogadanka aktualna; 19,40 — „Z kraju kwitnącej wiśni” — koncert rozrywkowy, w przerwie „Baśń japońska”; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 — Pogadanka aktualna; 21,00 — Audycja dla wsi: „Wieczorynka na wsi” — pogadanka Wacława Romanowskiego; 21,10 — „Z albumu Śląskiej Pozytywki”; 21,50 — Wiadomości sportowe; 22,00 — Wileńskie wiadomości sportowe; — 22,05 — Muzyka polska; 22,35 Muzyka tańcowa; 23,00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,05 — Zakończenie programu.

ŚRODA dnia 3 sierpnia 1938 r.

6,42 Pieśń poranna. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Muzyka wakacyjna. 8,55 Program na dzisiaj. 9,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja popołudniowa. 13,00 Utwory Schuberta, Schumanna i Straussa. 14,00 Muzyka popularna. 14,15 Przerwa. 15,15 „Popołudnie spekera” — zapowiada Lech Meynar. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijańskich. 16,45 „Przed wymarszem kadrowki” — odczyt. 17,00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Gałskiego. 17,00 „Nadworny muzyk króla Kasa” — reportaż muzyczny Stanisławy Harasowskiej. 17,40 Wileńskie wiadomości sportowe. 17,45 „Zwieczna łowna na Wileńszczyźnie” — pogadanka z cyklu „Z naszego kraju” Dr Jana Tochtermana. 17,55 Program na czwartek. 18,00 „Bławatki i kankole” — pogadanka. 18,10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 18,45 „Pan Bratkowski” — opowiadanie Piotra Chojnowskiego. 19,05 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 „Morskie powieści” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Chopin a polska ziemia” — IV audycja. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert wieczorny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Za zakończenie programu.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

ZNOWU 10 SZKÓŁ POWSZECHNYCH OTRZYMAŁO ODBIORNIKI RADIOWE.

Akcja radiofonizacji szkół powszechnych zainicjowana swego czasu przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przyczynia się poważnie do zaopatrzenia wszystkich szkół, zwłaszcza kresowych w odbiorniki radiowe.

Spośród instytucji, które poza Polskim Radiem, produją w akcji radiofonizacji szkół wymienić należy Lasy Państwowe. Po szczególne dyrekcje Lasów Państwowych opatrzą coraz nowe szkoły w odbiorniki radiowe, co ma tym większe znaczenie, że szkoły te leżą zdaleka od centrów kultury przede wszystkim w górach, względnie w głębi lasów. Odbiorniki radiowe w takiej szkole, gdzie uczęszczają dzieci, którym rodzice nie mogą zapewnić w domu odpowiedniej atmosfery kulturalnej, ma poważne znaczenie, gdyż zbliża dzieci do świata, ale również do Polski.

Ostatnio jak się dowiadujemy, Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie już po raz drugi w tym roku ofiarowała 10 odbiorników szkołom powszechnym, położonym na terenie podległych jej Nadleśnictw. Odbiorniki otrzymały szkoły rozrzucone na terenie od Bochni do Kosów.

Wracenie radioodbiorników szkołom od było się wszędzie bardzo uroczyste w obecności przedstawicieli starostw, władz szkolnych, miejscowych organizacji społecznych oraz przy tłumnym udziale dzieci i ich rodziców. Dzieci z obdarowanych szkół nadesłały do Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie serdeczne podziękowania.

Polska na międzynarodowej wystawie kartograficznej

AMSTERDAM (Pat). W związku z zakończeniem międzynarodowego kongresu geograficznego zamknięto również międzynarodową wystawę kartograficzną, w której — jak donosiliśmy — brała również udział Polska, reprezentowana przez Wojskowy Instytut Geograficzny.

Nadmienić wypada, że spośród delegatów Instytutu, plk. dypl. Zieleniewski wygłosił referat „o pracach kartograficznych wojskowego instytutu geograficznego”, a mjr.

Zawadzki mówił o pracach kartograficznych polskiej wyprawy na Spitzbergen w r. 1934 oraz na Grenlandię w 1937 r. Mapy Instytutu wzbudziły powszechne zainteresowanie wśród uczestników kongresu geograficznego, zwłaszcza wielobarwna mapa Tatr w skałi. Ogółem instytut wystawił przeszło 40 map z różnych okresów, co dało możność stwierdzenia wielkiego postępu w tej dziedzinie.

Sensacyjny proces w związku z Tour de France

W związku z wyścigiem kolarskim dookoła Francji dojdzie do sensacyjnego procesu. Mianowicie b. mistrz kolarski Francji George Speicher, jeden ze zwycięzców wyścigu w latach ubiegłych wytoczył proces organów zatoru tour de France o odszkodowanie w wysokości 200 tys. franków za dyskwalifikowanie go bez przesłuchania jedynie na podstawie fotografii, na której widoczne jest, że Speicher w czasie wyścigu opiera się o przejeżdżające auto. Komisarze wyścigu uznali, że Speicher uczepił się samochodu i pozwoili się ciągnąć. Speicher ze swej stro-

ny twierdzi, że wymijając auto na drodze oparł się tylko ręką, odpychając się od auta, bowiem chciał samochód wyprzedzić. W myśl regulaminu jest to wprawdzie niedozwolone, ale nie pociąga za sobą dyskwalifikacji, a tylko grzywnę w wysokości 50 fr. Speicher uważa, że dyskwalifikacja odebrała mu możność uzyskania zwycięstwa i tym samym wyrządziła mu poważne szkody finansowe i moralne.

Proces ten, ze względu na popularność wyścigu dookoła Francji, wywołał ogromne zainteresowanie w kółkach sportowych.

Echa poranienia Tomasza Jarosza

Bójka miała miejsce w lokalu „Kosynierów”

Wczoraj donieśliśmy o krwawej bójce na Bakszcze, w czasie której został ciężko poraniony nożem niejaki Tomasz Jarosz (Kwaszelna 21). Jarosza przewieziono do szpitala św. Jakuba.

ta miała miejsce w lokalu Związku „Kosynierów” przy ul. Bakszta 17. Jako podejrzanego o zadanie rany Jaroszowi zatrzymano niejakiego Mieczysława Kowalewskiego. (c).

Obecnie dowiadujemy się, że bójka

PIAN Premiera. Nadwyznaczny program. Dwa wspaniałe filmy w jednym programie: 1) Rewelacyjna troczą gwiazdka, czarująca „złotnica” **Bonita Granville** w sukcesie **„PIĘTNASTOLATKA”** 2) Burzliwe dzieło byleśno przestępcy, który postanowił być uczciwym... **NAWRÓCONY GRZESZNIK** Połączenie napięcia, emocji i żywiołowego humoru. W roli gl. Ed. G. Robinson

CASINO Legendarny przepychem egzotyczny film o intrygach w pałacu maharadży **„TYGRYS ESZNAURU”** Prawdziwa miłość i zazdrość potężnego władcy hinduskiego. Originalny balet hinduski. Fantastyczna wystawa. Autentyczne zdjęcia.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** **„MŁODY LAS”** Potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia. W rolach głównych: **Bogda, Brodzisz, Samborski, Stępowski, Znicz, Cybulski i inni** Początki seansów o godz. 5—7—9. w niedziele i święta od 3-ej.

OGNIKO **JAN KIEPURA** w wielkim filmie p. t. **W BLASKU SŁOŃCA** Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początki seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEF. 509.72, 509.73, 609.73.
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA
KOSZTORYSY PROJEKTY RYSUNKI KAMPANIE REKLAMOWE
FACHOWO — SZYBKO — SOLIDNIE
ISTNIEJE OD 1915 R.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we wtorek dnia 2 sierpnia, o godz. 8.30 wiecz. premiera dramatu wybitnego poety — Wielkopolanina Wojciecha Bałki p. t. „Protest”. Sztuka ta poruszająca najistotniejsze problemy współczesnego ustosunkowania się do współżycia dwóch istot. W sztuce rolę główną grać będzie dobrze znana Wilno, wybitna aktorka — T. Koronkiewiczówna, rolę męża — J. Wasilewski, matki — I. Jasińska - Detkowska, Hani — J. Wiedeńska. Dekoracje K. i J. Golusów.

— Jutro, w środę dnia 3 sierpnia o godz. 8.30 wiecz. „Protest”.

Z teki policyjnej

Wjatisz Szukiel, szewc (ul. Listopadowa 8) zameldował, że małżeństwo Kondzielewicz, zam. w sąsiedztwie, znęca się nad swym 8-letnim synkiem, A. Michałowskim. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Na Forszycie Stefańskim został dotkliwie pobity przez dwóch kompanów, z którymi pił wódkę, Feliks Lipski (Zwirki i Wigury 32). Sprawcy pobicia Alfons Rakowski i Pilecki zostali zatrzymani.

Paweł Siwoj (Belwederska 4) na tle porachunków osobistych pobił Józefa Lankiewicza (Listopadowy 7).

Nieletni Dawid Gilewicz (Straszyna 9) napadł na ul. Wileńskiej na Bolesław Bielawską (Bonifraterska 12), której usiłował przemocą ściągnąć z ręki wartościowy zegarek. Złodziejzka zatrzymano. (c)

Jan Rynkiewicz (Archanielska 35) dostarczył do 6 komisariatu 6 zapalników do granatów ręcznych, które znalazł podczas oczyszczania studni, znajdującej się na terenie jego posesji.

Zapalniki przesłano do państwowych zakładów uzbrojenia. (c)

Na szosie niemieckiej nieznaną sprawcą pobił 15-letniego Stanisława Grażulę (Antokolska 140).

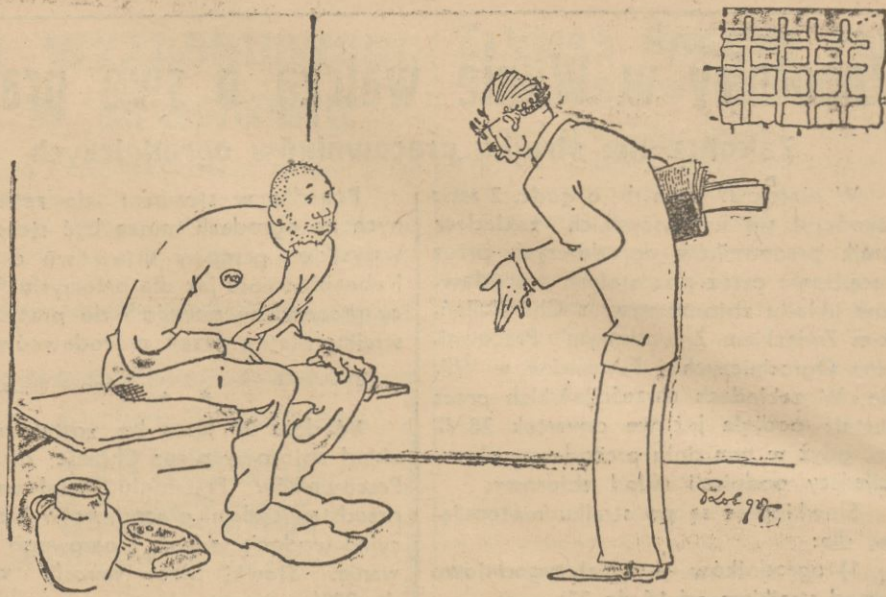
Wczoraj wieczorem, podczas nieobecności domowników, Piotr Staszyński (Trakt Batorski 17) wskutek nieporozumienia na tle majątkowym, oblał ściany mieszkania swego krewnego naftą i podpalił je. Na szczęście ogień zauważono w porę i zlikwidowano go w zarodku. Staszyńskiego osadzono w areszcie centralnym na dyspozycję wiceprokuratora na m. Wilno. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 1 sierpnia 1938 r.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (Jan za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	695 g/l	17.25	17.75
II	670	16.51	17.00
Pszonca I	748	25.00	26.00
II	726	24.00	25.00
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—	—
II	647	16.75	17.25
III	620,5 (past.)	16.25	16.75
Owies I	468	17.25	17.75
II	445	16.25	16.75
Gryka	630	17.50	18.00
III	610	17.00	17.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%		30.00	31.00
II 0—65%		27.00	28.00
III 50—65%		—	—
IV 50—65%		20.50	21.00
Mąka pszen. gat. I 0—50%		41.25	42.25
II 0—65%		40.50	41.00
III 30—65%		33.50	34.00
IV 50—65%		25.75	26.25
III 65—70%		20.00	21.00
pastewna		16.25	17.00
ziemiopłody „Superior”		—	—
„Prima”		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.50	10.00
Otręby pszen. śred. przem. stand.		10.75	11.25
Wyka		—	—
Lubin niebieski		15.50	16.00
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		—	—
Len trzpany Wołożyn	1530.—	1570.—	—
Horodziej	—	—	—
Traby	—	—	—
Miory	1400.—	1450.—	—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—	—
Kądział horodziejska	1550.—	1590.—	—
Targaniec moczony	750.—	790.—	—
Wołożyn	920.—	960.—	—

Popierajcie Przemysł Krajowy!



— Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie?
— Chciałbym otrzymać fotografię pana u pamiętkę!

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne „RACHUBA”
Wilno, ul. Trocka 13 m. 1, tel. 28-35.
BUCHALTERIA, PORADY BUCHALTERYJNE I HANDLOWE

Zapowiedź
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) tele-technik Antoni, Lucjan Ambroziak, zamieszkały w Kostopolu, miasto powiatowe, syn zmarłego rolnika Mateusza Ambroziaka, ostatnio zamieszkałego w Cieślach, powiat płocki i żony jego Franciszki z domu Solka, zamieszkałej w Cieślach; 2) bez zawodu Janina, Helena Nowicka zamieszkała w Bydgoszczy, Lipowa 4, córka urzędnika państwowego Juliana Nowickiego i żony jego Marii z domu Kosińska, zamieszkałych w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winne w Bydgoszczy i w prasie na miejscowość Kostopol, miasto powiatowe, „Kurier Poleski i Wolyński”. Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1938 roku.
Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1938 r.
Urzędnik stanu cywilnego
Pieczęć
w zastępstwie (—) Danielewicz st. sekr. miejski.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE stosuje się PROSZKI KOWALSKINA

LEKARZE
DR. MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18.66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

B. Katz
LEKARZ-DENTYSTA
Wielka Pohulanka 2, tel. 26.83
powrócił

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

PRACA
MIERNICZOWIE z instrumentami potrzebni do prac skaleniowych. Oferty pisemne z podaniem stanu do Adm. „Kurjera Wileńskiego” Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4 pod „Samodzielny Wykonawca”.

RÓŻNE
ZGINĘŁA suka-buldoga biała w ciemne plamy, wabi się „Limba”. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. Ul. Bisk. Bandurskiego 4, Drukarnia „Znicz”, Łukaszewicz.

BEZ BÓLU
SKUTECZNIE USUWA ODCISKI BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKÓRY PŁYN KLAWIOLA AP. KOWALSKI

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrziałych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszonych.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska **„EKONOMIA”**
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

AKUSZERKI
AKUSZERKA Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-9, róg ul. 3-g. Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkwa 26-6. Sępe. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

BARANOWICKIE
NOWOCZESNE radioodbiorniki - detektory na głośnik, przystosowane do miejscowej rozgłośni w Baranowiczach, poleca firma Rożnowski i Karaś Baranowicze, Nowogródka 2, tel. 141.

Nieświeskie
Chrześcijański sklep skór i obuwia CIEŚLAK B., Kleck — Rynek
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obstalunki.



Małe wydarzenie — duże następstwa! b. Fakir traci swe nerwy.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ulańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19